

Odznaczeni przez Prezydenta RP

AZS UWM najlepszy w województwie

OLSZTYN

MAJ 2015

NR 5/189

WIADOMOŚCI

# UNIwersYTECKIE

UWM  
UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl

w numerze:

Wydział Medycyny  
Weterynaryjnej  
ze statusem  
KNOW

PÓŁ  
milion  
euro  
dla naukowca  
z UWM

czytaj:

Medycyna regeneracyjna  
- lekarstwo na ALS



**Ceremonia Białego Fartucha  
na Wydziale Nauk Medycznych**  
9.05.2015



## FAKTY

Senat. 24.04.2015 .....	2-3
Kortowski Wydział Medycyny Weterynaryjnej ze statusem KNOW .....	3
Odnaczeni przez Prezydenta RP .....	4
Omański rekonesans w Kortowie .....	5
Pamiętamy i składamy hołd .....	5
Mali – nowy kierunek współpracy .....	6
Zamienili teorię na praktykę .....	6
Wiosenne zainteresowanie .....	7
Wydział dla kreatywnych .....	7
Zintegrowany System Informatyczny – lepsze narzędzia za mniejszą cenę .....	8-9
Edukacja i aktywność to przyszłość .....	9
Strefa euro – korzyści czy straty? .....	10
Jeszcze nie student, a już z indeksem .....	11
Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje .....	12
Pokazali swoje prace .....	13
Czas na budzik dla dorosłych .....	14
Duch, dusza i duchowość .....	14
Są pieniądze dla młodych naukowców .....	15
Przyszłość jest w twoich rękach .....	15
I ty będziesz kiedyś seniorem .....	16
Dr Bożena Chrostowska Olsztynianką Roku 2014 .....	17
Prawdziwy dialog nie uznaje granic .....	17

## NAUKA

Pół miliona euro dla naukowca z UWM .....	18
Medycyna regeneracyjna – lekarstwo na ALS .....	19
Tekst to także... obraz .....	20
Między słowami – między światami .....	21

## KULTURA

Czas, cierpliwość i pokora .....	22
SOFT – okno na teatr .....	22

## STUDENCKIE ŻYCIE

Doktoranci. Ich pierwszy bal... .....	23
Superhumanistka .....	24
Syci szyici na szczycie .....	25
Jechali autostopem do Sanoka .....	26
Zumba dla zwierząt .....	26

## SILVA RERUM

Polityka kulturalna .....	27
Zaraża ludzi sztuką .....	28
Kobiety z Kraju Teranga... .....	29
Patroni kortowskich auli .....	30
Regionalny Punkt Kontaktowy informuje .....	31
Czerwona apaszka .....	32
Europa w blasku i cieniu .....	32
Jak z nut .....	33
Okiem medioznawcy .....	33
Wydawnictwo UWM .....	34
Sport .....	35-36

Mali - nowy kierunek  
współpracy  
str. 6Lepsze narzędzia  
za mniejszą cenę  
str. 8-9Wydział  
dla kreatywnych  
str. 7Na przelaj po złoto  
str. 35

# Senat. 24.04.2015

**Budżet uczelni na bieżący rok oraz sprawy dydaktyczne były głównymi tematami kwietniowego posiedzenia Senatu UWM. Członkowie Senatu zatwierdzili również zmiany w statucie Uniwersytetu.**

Uroczystym akcentem pierwszej części obrad były gratulacje złożone przez rektora prof. Ryszarda Góreckiego na ręce prof. Andrzeja Koncickiego, dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej z okazji uzyskania przez wydział statusu KNOW. Wydział Medycyny Weterynaryjnej jest pierwszym wydziałem UWM, który taki status uzyskał. Jak podkreślił rektor prof. Ryszard Górecki, na budynku WMW wkrótce zawiśnie stosowna tablica informująca o przyznanej wydziałowi statusie.

Gratulacje z rąk rektora odebrały także trzy studentki - stypendystki Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego: Agnes Daisy Bocian (WNM), Katarzyna Pietrewicz (WNS) oraz Kateryna Waszczenko (WNE).

Głównym tematem pierwszej części obrad było przedstawienie sytuacji finansowej uczelni w bieżącym roku. Informacje na temat dotacji podstawowej przyznanej UWM w latach 2014-2015 omówił rektor prof. Ryszard Górecki. Rektor zaznaczył, że kwota dotacji podstawowej przyznana naszej uczelni w 2015 r. jest o ok. 5 mln zł mniejsza niż w ubiegłym roku. Kolejną ważną kwestią, z którą nasza uczelnia musi się zmierzyć jest spadek liczby studentów na studiach stacjonarnych, spadek liczby grantów oraz konieczność zwiększenia współpracy międzynarodowej.

Jak podkreślił prof. R. Górecki, te problemy wymagają pilnego wdrożenia środków zaradczych. Członkowie Senatu rozważali również powiązanie kwestii stypendiów doktoranckich z aplikowaniem studentów studiów doktoranckich o granty.

Liczbę studentów poszczególnych wydziałów omówił prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia, podkreślając dobrą sytuację Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, który cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem kandydatów.

Kwestię zmniejszającej się liczby grantów zaakcentował prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki, dodając że ten problem szczególnie dotyka nauk humanistycznych i społecznych.

– Przygotowujemy regulacje, umożliwiające przyjazdy studentów zagranicznych na jeden semestr spoza programu Erasmus. Takie rozwiązania będą dla nas korzystne finansowo – poinformował prof. J. Jaroszewski.

Problemy związane z polityką kadrową w sytuacji spadku liczby studentów omówił prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr.

– Musimy zastosować oszczędności, dbając jednocześnie o utrzymanie uzyskanych przez wydziały uprawnień. Pozytywne jest to, że zwiększa się zatrudnienie w projektach realizowanych na uczelni – dodał prof. G. Białuński.

Przeciętne zatrudnienie pracowników UWM w projektach wyniosło w 2014 r. ponad 86 osób, w 2013 r. – 78, a w 2012 r. – 73 osoby.

Prorektor Grzegorz Białuński zaapelował także, aby kierownicy jednostek uczelnianych zrobili przegląd stanu zatrudnienia podległych im pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

Kandlerz dr inż. Aleksander Socha poinformował, że zostanie przedłożony wniosek, aby nasza uczelnia nawiązała współpracę z dyrektorami szkół polskich na Wschodzie.

– Ta współpraca powinna dotyczyć przede wszystkim nauk humanistycznych – dodał rektor prof. R. Górecki.

Aktualny stan finansowy uczelni przedstawiła kwestor Sławomira Pietrzyk. Komentując przedstawiane dane, rektor prof. R. Górecki podkreślił, że należy podjąć działania dające możliwość samodzielnego gospodarowania budżetami na wydziałach.



W dalszej części posiedzenia członkowie Senatu zatwierdzili uchwałę w sprawie zmian w Statucie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego regulującą tryb wyboru jednoosobowych organów władzy. Jak zaznaczył prof. Ryszard Żróbek, projekt zmian uzyskał pozytywną opinię Senackiej Komisji Statutowej, związków zawodowych, a także był konsultowany przez prawników.

Kwestie dotyczące zasad i trybu przyznawania tytułu honorowego profesora oraz odznak Złotego, Srebrnego i Brązowego Lauru UWM zreferował prof. Zbigniew Wieczorek, przewodniczący Senackiej Komisji ds. Kadrowych. Senat zatwierdził uchwałę regulującą tę kwestię oraz zaakceptował listę osób nominowanych do odznaczeń i wyróżnień. Prof. Małgorzata Darewicz, prodziekan ds. nauki, współpracy i studiów doktoranckich przedstawiła wniosek o przyznanie statusu profesora honorowego prof. dr. Dawidowi Burbano z Cornell University (USA). Senat zatwierdził uchwałę w tej sprawie.

Obszerny pakiet spraw dydaktycznych przedstawił prorektor prof. Jerzy Przyborowski, który poinformował, że w nadchodzącym roku akademickim 2015/2016 Uniwersytet zaoferuje kandydatom aż 67 kierunków kształcenia, natomiast w roku akademickim 2016/2017 liczba ta wzrośnie do 74 kierunków.

– Nasza oferta powinna być bardziej konkretna. Jeśli jakieś kierunki nie cieszą się popularnością, to trzeba je zamykać. Powołanie nowego kierunku będzie możliwe tylko po uprzednim zamknięciu kierunku niepopularnego – dodał prof. Jerzy Przyborowski, podkreślając jednocześnie konieczność redukcji liczby specjalności.

Jednym z nowych kierunków, który UWM zaoferuje w rekrutacji 2016/2017 będzie inżynieria kosmiczna, prowadzona wspólnie z Uniwersytetem w Zielonej Górze.

– Będzie to pierwszy interdyscyplinarny kierunek na naszej uczelni – zaakcentował prof. J. Przyborowski, poddając pod głosowanie Senatu projekty uchwał w sprawie: określenia efektów kształcenia dla kierunku inżynieria kosmiczna oraz utworzenia tego kierunku studiów. Senat zatwierdził oba projekty.

Kolejny projekt uchwały, który prof. Jerzy Przyborowski poddał pod głosowanie dotyczył utworzenia i likwidacji kierunków studiów oraz zmian w dotychczasowych kierunkach i specjalnościach kształcenia na Uniwersytecie. Projekt przewidywał m.in.: utworzenie na Wydziale Prawa i Administracji kierunku administracja i cyfryzacja; na Wydziale Humanistycznym – kierunku analiza i kreowanie trendów, na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – kierunku gospodarowanie surowcami odnawialnymi i mineralnymi; na Wydziale Nauk o Środowisku – kierunku gospodarowanie zasobami wodnymi; na Wydziale Nauk Społecznych – kierunku pedagogika wczesnej edukacji; na Wydziale Nauk Technicznych – kierunku technologia drewna; na Wydziale Biotechnologii i Inżynierii Zwierząt – kierunku zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii. Senat zatwierdził ww. projekt uchwały.

dokończenie na str. 3



## Kortowski Wydział Medycyny Weterynaryjnej ze statusem KNOW

**Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM wszedł w skład Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę - bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.**

Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące to flagowe jednostki polskiej nauki. Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jest pierwszym wydziałem na uczelni, który znalazł się w konsorcjum o statusie KNOW.

– Otrzymaliśmy status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego na lata 2015-19 w dziedzinie nauk weterynaryjnych – mówi prof. Andrzej Koncicki, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

W skład konsorcjum oprócz kortowskiej weterynarii weszły: Wydział Medycyny Weterynaryjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (lider konsorcjum), Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN, Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN oraz Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

– Aby otrzymać status KNOW musieliśmy spełnić wiele kryteriów. Jednym z nich była współpraca i prowadzenie badań naukowych z innymi ośrodkami, które znalazły się w konsorcjum. Oprócz tego poszczególne jednostki muszą także m.in. prowadzić badania na najwyższym poziomie, czyli posiadać kategorię A lub A+, posiadać uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora

habilitowanego, prowadzić studia doktoranckie powiązane z prowadzonymi badaniami naukowymi oraz zapewnić wysoką jakość kształcenia – dodaje dziekan A. Koncicki.

W nowym KNOW będą opracowywane m.in. innowacyjne metody profilaktyki, diagnostyki, terapii chorób zakaźnych zwierząt ze szczególnym uwzględnieniem chorób stanowiących zagrożenie dla zdrowia człowieka. Naukowcy będą też prowadzić badania epidemiologiczne zwierząt gospodarskich jako źródeł patogenów groźnych dla człowieka i zwierząt. Jednym z zadań konsorcjum będzie też badanie pozostałości chemicznych, w tym leków weterynaryjnych w żywności pochodzenia zwierzęcego, paszach i środowisku.

– Bardzo ważnym działaniem będzie też Zintegrowana Szkoła Doktorancka. We wszystkich ośrodkach konsorcjum będziemy kształcić doktorantów, ze środków KNOW finansując m.in. stypendia i staże krajowe oraz zagraniczne – powiedział PAP prof. Tomasz Motyl z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące w ciągu 5 lat otrzymują do 50 mln zł dodatkowego finansowania – nawet po 10 mln zł rocznie. Oznacza to, że Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM może rocznie zyskać nawet 2 mln zł dodatkowo.

– Otrzymane środki przeznaczymy na wzmocnienie potencjału naukowego i badawczego, a także rozwój kadry naukowej oraz wyższe wynagrodzenia dla naukowców – dodaje dziekan.

Konkurs o nadanie statusu KNOW skierowany jest do podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni, centrów naukowych utworzonych przez szkoły wyższe, a także do konsorcjów naukowych.

syla

## Senat...

Kontynuując prezentację spraw dydaktycznych, prof. Jerzy Przyborowski przedstawił Senatowi projekty uchwał dotyczące zasad i trybu przyjmowania kandydatów na I rok stacjonarnych i niestacjonarnych studiów doktoranckich w roku akademickim 2015/2016, regulaminu studiów doktoranckich oraz regulaminu studiów. Wszystkie projekty uchwał Senat zatwierdził. Prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych zawniósł, aby regulamin studiów dla wygody studentów obcojęzycznych został także opracowany w języku angielskim.

Pakiet projektów uchwał dotyczących finansów Uniwersyteckiego

Szpitala Klinicznego przedstawił kanclerz dr inż. Aleksander Socha. Senat zatwierdził m.in. uchwały dotyczące zatwierdzenia sprawozdania finansowego szpitala za ubiegły rok, zatwierdzenia korekty planu finansowego szpitala na rok bieżący oraz zgody na wydzierżawienie części budynku firmie prowadzącej dializoterapię a także zgody na zbycie środków trwałych.

Senat zatwierdził także uchwałę dotyczącą dofinansowania termomodernizacji budynku przy Placu Łódzkim 3 oraz uchwałę poddaną przez prorektora prof. Jerzego Jaroszewskiego dotyczącą nawiązania współpracy z Akademią Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Splicie (Chorwacja).

mah

# Odznaczeni przez Prezydenta RP

**Profesor Wojciech Maksymowicz - dziekan Wydziału Nauk Medycznych UWM oraz dr inż. Aleksander Socha - kanclerz UWM zostali odznaczeni przez Prezydenta Polski.**



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski, podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie z okazji Święta Narodowego 3 Maja, wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w służbie państwu i społeczeństwu. Wśród odznaczonych był prof. Wojciech Maksymowicz – dziekan Wydziału Nauk Medycznych UWM. Prezydent przyznał prof. Maksymowiczowi Krzyż

Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-dydaktycznej, za tworzenie i promowanie nowoczesnych metod badawczych.

Profesor Maksymowicz w latach 1992-95 pracował w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Olsztynie. Był ministrem zdrowia w rządzie premiera Jerzego Buzka w latach 1997-99. Od powstania tj. od 2007 r. kieruje Wydziałem Nauk Medycznych UWM. Jest też kierownikiem Katedry Neurologii i Neurochirurgii na WNM. Spe-

cializuje się w neurochirurgii i neurotraumatologii.

Podczas spotkania z Polonią 1 maja z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Domu Polonii w Warszawie, Prezydent Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Dr inż. Aleksander Socha odebrał z rąk prezydenta B. Komorowskiego Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą, za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej.



Dr inż. A. Socha jest członkiem i aktywnym działaczem Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Blisko współpracuje m.in. z Domem Polonii w Ostródzie. Jest współinicjatorem i organizatorem letnich zjazdów naukowców polonijnych, które goszczą również na UWM.

– Żyjemy w Polsce, która w ciągu ostatnich wieków jest Polską wyjątkowo szczęśliwą, uzyskującą niesłychanie wiele – podkreślił Prezydent Bronisław Komorowski. Wspomniał również, że odznaczył osoby, które mają swoje zasługi w walce o wolność, ale zdecydowana większość odznaczonych swoimi zasługami służy wolnej Polsce, a więc umacnia wolność, niepodległość, umacnia ład, w którym funkcjonujemy coraz lepiej.

lek

## Warsztaty „Indywidualne stypendia (IndividualFellowship) Marie Skłodowskiej-Curie w programie Horyzont 2020 – wskazówki jak przygotować wnioski”

**Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE serdecznie zaprasza na warsztaty:**

„INDYWIDUALNE STYPENDIA (INDIVIDUAL FELLOWSHIP) MARIE SKŁODOWSKIEJ-CURIE W PROGRAMIE HORYZONT 2020-WSKAZÓWKI JAK PRZYGOTOWAĆ WNIOSEK”

które odbędą się w dniu 11.06.2015 (czwartek); w Bibliotece Uniwersyteckiej UWM, s. 116, ul. Oczapowskiego 12 B, w godzinach: 10:00-12:00.

Warsztaty skierowane są do osób z tytułem naukowym doktora lub z co najmniej 4 letnim doświadczeniem w pracy badawczo-naukowej. Program *IndividualFellowships* stwarza naukowcom możliwość rozwijania kariery naukowej poprzez realizację badań w Europie ( *EuropeanFellowships*) oraz poza Europą (*Global Fellowships*).

*IndividualFellowships Marie Skłodowskiej-Curie* to indywidualne projekty badawczo-szkoleniowe, umożliwiające naukowcom uzyskanie nowych umiejętności i kompetencji poza granicami kraju. Projekty dotyczyć mogą wszystkich dziedzin wiedzy i obejmują

okres od 12 do 36 miesięcy (w zależności od typu projektu). Konkurs jest kontynuacją indywidualnych akcji Marie Curie (PEOPLE) z 7 Programu Ramowego.

Program warsztatów:

10.00 - 10.45 *IndividualFellowships IF Marie Skłodowskiej Curie – EuropeanFellowships i Global Fellowships* (wymogi formalne, dokumentacja konkursowa, kryteria oceny, terminy konkursów) - Agnieszka Murzec-Wojnar

10.45- 11.00 przerwa kawowa

11.00 - 12.00 *Struktura wniosku – formularze administracyjne, część merytoryczna, praktyczne uwagi przy pisaniu wniosków*) – Mikołaj Zadrożny

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Rejestracja wyłącznie w formie elektronicznej w zakładce „Szkolenia” na stronie [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk). Ilość miejsc ograniczona do 40 osób. Decyduje kolejność zgłoszeń.

**Serdecznie zapraszamy  
Regionalny Punkt Kontaktowy PB UE**

# Omański rekonesans w Kortowie

**Obecnie w Polsce studiuje 48 studentów z Omanu, z tego żaden na UWM. Niewykluczone jednak, że ta liczba się zwiększy, przy czym oczekiwany wzrost zostanie odnotowany głównie w Kortowie.**

Na UWM gościła 28 kwietnia ośmioosobowa delegacja rządowa Omanu – państwa położonego na Półwyspie Arabskim, bezpośredniego sąsiada Arabii Saudyjskiej, z której młodzież studiuje medycynę na UWM. Członkowie delegacji chcieli m.in. zobaczyć jak wygląda uczelnia, na której wiedzę zdobywają studenci wielkiego sąsiada. Gości z Omanu interesowały 3 obszary nauki - medycyna, weterynaria oraz matematyka i informatyka. Dlatego też w spotkaniu z nimi wzięli udział prodziekani tych wydziałów. Prodziekani pokrótce przedstawili swoje jednostki.

– UWM to uniwersytet utworzony w stylu klasycznych uniwersytetów amerykańskich, skupiający wiele obszarów nauki. To najlepsza uczelnia w kraju w dziedzinie nauk o życiu – podkreślał rektor prof. Ryszard Górecki.

Rektor prof. R. Górecki zapewnił, że UWM jest otwarty na współpracę i zaprosił rektorów uczelni omańskich do odwiedzin w Kortowie w celu omówienia zasad przyszłych kontaktów. Co na to omańska delegacja rządowa?

– Ta wizyta to poznanie wzajemnych możliwości. Jeszcze w 1970 r. w Omanie prawie nie było placówek oświatowych, nie mówiąc o wyższej uczelni. Teraz mamy ok. 30 placówek oświatowych, w tym instytuty badawcze i szkoły wyższe, ale i to za mało – objaśniał Salim Ismail Suwaid, przewodniczący grupy, członek Rady Państwa (Komisja Kultury i Środków Przekazu, na zdj.).

- Na UWM nie ma Omańczyków i bardzo byśmy chcieli ich tu wi-



dzieć. Tacy studenci oprócz tego, że zdobywają wiedzę, są także bardzo dobrą podstawą do budowania mostów między naszymi krajami – zapewnił.

Salim Ismail Suwaid zaprosił UWM do uczestnictwa w targach edukacyjnych w Maskacie, stolicy Omanu. Obecność polskiej szkoły byłaby na pewno bardzo owocna – dodał.

Oman obszarowo jest niewiele mniejszy od Polski, ale mieszka w nim jedynie ok. 3,5 mln mieszkańców. To kraj pustylny, którego głównym bogactwem jest ropa naftowa. Władze Omanu stawiają na rozwój i naukę. Chcą m.in. pomimo niesprzyjających warunków wzmacniać rolnictwo, gdyż kraj obecnie nie jest w stanie sam się wyżywić. Do tego potrzeba mu wykwalifikowanych kadr i ziemi. Władze Omanu mają pomysł, aby wydzierżawić grunty pod swoje uprawy w Europie. Chociaż problem starzenia się społeczeństwa jeszcze Omanu nie dotyka – to ten kraj już myśli o szkoleniu wykwalifikowanych opiekunów ludzi starych. Bardzo wielu młodych Omańczyków studiuje zagranicą, np. w USA, Niemczech i Japonii i jest to świadoma polityka tego kraju. Poza tym każdy omański student ma obowiązek wyjechać na roczną zagraniczną praktykę. Przykład Arabii Saudyjskiej skierował zainteresowania decydentów Omanu na Polskę, czytaj – na Kortowo.

lek

# Pamiętamy i składamy hołd

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski pamięta o Zbrodni Katyńskiej. W jej 75. rocznicę przedstawiciele naszej uczelni złożyli kwiaty przy kamieniu pamiątkowym na Górcie Kortowskiej.**

Zimny, porywisty wiatr, mżawka, z pobliskiego kościoła rozlega się dźwięk dzwonów. Przy kamieniu upamiętniającym ofiary Zbrodni Katyńskiej na Górcie Kortowskiej zbiera się grupa pracowników i studentów UWM. Przyszli tutaj, aby 13 kwietnia 2015 r. przypomnieć sobie i wszystkim o tragedii sprzed 75 lat – morderstwie polskich jeńców wojennych dokonany przez NKWD.

– To już 75. rocznica tej zbrodni. Starajmy się zawsze pamiętać i wspominać ludzi, którzy walczyli o naszą Ojczyznę i ponieśli dla niej największą ofiarę. Jesteśmy im winni uznanie i szacunek – zaapelował do zebranych prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

W imieniu społeczności uniwersyteckiej kwiaty przy kamieniu złożyło kolegium rektorskie, przedstawiciele uniwersyteckiej administracji,



związków zawodowych, studenci z samorządu studenckiego oraz członkowie Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”.

lek

# Mali - nowy kierunek współpracy

Republika Mali stawia na rozwój poprzez kształcenie młodzieży. W tym procesie bardzo liczy na współpracę z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim.

Oficjalna rządowa delegacja Republiki Mali podczas swej pierwszej wizyty w Polsce nie tylko spotkała się z przedstawicielami polskiego rządu, ale (16.04.) odwiedziła także UWM. Na czele 16-osobowej grupy rządowej stał minister spraw zagranicznych Abdramane Sylla, jednocześnie wicepremier Mali (na zdj. stoi). Dlaczego w czasie pierwszej wizyty w Polsce tak wysokie przedstawicielstwo tego kraju przyjechało właśnie na UWM?

inicjatorem tej wizyty jest olsztyński – Malijczyk dr Mamadou Bah (na zdj. siedzi). Dr Bah w 1992 r. ukończył weterynarię na ART, pozostał w Olsztynie i pracuje tu naukowo. Jednocześnie w olsztyńskim przedsiębiorstwie budowlanym Arbet jest dyrektorem ds. inwestycji zagranicznych. Skutecznym, gdyż 15 kwietnia Arbet podpisał w Olsztynie ze stroną malijską umowę na realizację osiedla mieszkaniowego w tym kraju. Dr Mamadou Bah jako Malijczyk i absolwent ART postanowił doprowadzić do nawiązania nie tylko kontaktów, ale i do międzynarodowej współpracy.

Wizyta delegacji rządowej Mali w Kortowie była bowiem nie kurtuazyjna, lecz zdecydowanie rozpoznawcza. Gości przywitał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia. Przedstawił w skrócie historię, mocne strony i możliwości Uniwersytetu. Z kolei dr inż. Aleksander Socha, kanclerz UWM zapoznał gości z uniwersytecką infrastrukturą. Potem dziekani wydziałów: Nauki o Żywności, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa oraz Medycyny Weterynaryjnej – przedstawili swoje wydziały. Goście z uwagą wysłuchali prezentacji. Przyjechali zdeterminowani, aby nawiązać współpracę z UWM, o czym niemal od razu poinformował minister Sylla Abdramane.

Rząd Mali ocenia Polskę poprzez nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej. Uważa naszą gospodarkę za prężną i stabilną, a szkolnictwo wyższe za dobrze się rozwijające, mające doświadczenie i osiągnięcia w badaniach naukowych oraz w kształceniu studentów. Na takim kształceniu Malijczykom bardzo zależy. Dlaczego?

## Zamienili teorię na praktykę

Studenci III roku kierunku lekarskiego na Wydziale Nauk Medycznych odebrali 9 maja z rąk swoich opiekunów białe fartuchy – symbol nowego etapu w ich kształceniu.

Oznacza to, że zamienili teorię na praktykę i będą mieć kontakt z pacjentem. Ceremonie Białego Fartucha odbywają się w większości amerykańskich oraz na wielu europejskich uniwersytetach medycznych. Uroczystość jest popularna zarówno wśród studen-



– Nasz kraj w latach 80. XX w. przeszedł polityczne i gospodarcze załamanie, które mocno odcisnęło się na poziomie szkolnictwa wyższego. Mamy jedną uczelnię w naszej stolicy - Bamako i setki tysięcy chętnych do studiowania. Nasze grupy studenckie liczą nawet po 300 osób. W takich warunkach trudno utrzymać wysoki poziom kształcenia – wyjaśniał minister Abdramane Sylla, który jest również nauczycielem akademickim.

Minister zapewnił, że jest bardzo zainteresowany kształceniem studentów malijskich w Olsztynie i natychmiast po powrocie poinformuje rząd o tym, co zastał i czego dowiedział się w Olsztynie i niezwłocznie przystąpi do pracy na rzecz kooperacji.

Co na to gospodarz spotkania prorektor prof. Jerzy Przyborowski?

– Deklaracja była bardzo otwarta i jednoznaczna. Jesteśmy gotowi podjąć taką współpracę. Teraz musimy przystąpić do omówienia jej szczegółów – zapewnia prof. J. Przyborowski.

Determinacja i wola współpracy Malijczyków z UWM – to efekt pracy dr. Mamadou Baha.

– Kiedy studiowałem weterynarię na ART byłem opiekunem studentów zagranicznych i wiem, że uczelnia zapewnia im dobre warunki. Mogę zapewnić, że tak będzie nadal – powiedział dr Bah, nie kryjąc radości z tego, że chęć współpracy wyrażają obie strony. Wzruszony był także Andrzej Bogusz, prezes Arbetu, absolwent weterynarii i kolega z roku dr. Baha (na zdj. 1. z prawej).

– Jestem wzruszony, że w tym samym miejscu, w którym dawno temu ja student spotkałem studenta Mamadou, teraz mogłem być uczestnikiem spotkania, które zapoczątkowuje współpracę naszej uczelni i naszych krajów – podkreślił.

lek

tów, jak i wykładowców. Podczas uroczystości opiekunowie ubierają swoich studentów w lekarski kitel.

Celem Ceremonii Białego Fartucha jest propagowanie wartości humanistycznych w medycynie. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się już po raz piąty. Można było ją również oglądać na żywo w Internecie.

Sześcioro najlepszych studentów otrzymało Konwalie Dziekańskie. Byli to: Adrian Górski, Katarzyna Raczyńska, Martyna Wachowiak, Kaja Grzybowska, Sahar AlMawla oraz Adrianna Drynkowska.

Podczas ceremonii wykład otwarty w języku angielskim *Cardiology – achievements and new challenges* wygłosił prof. dr hab. n. med. Andrzej Rynkiewicz.

Odbył się również koncert „W rytmie serca” w wykonaniu: Agnieszki Dzięwulskiej-Pawłowskiej – mezzosopran i Ewy Wankiewicz – fortepian.

syla



## Wiosenne zainteresowanie

**Wiosna to dla pracowników Biura ds. Studenckich czas intensywnych zasiewów, czyli wyjazdów promocyjnych. Plon ujawni się w październiku.**

Augustów, Brodnica, Ciechanów, Gdańsk, Grudziądz, Kartuzy, Łomża, Łódź, Maków Mazowiecki, Nowe Miasto Lubawskie, Ostrołęka, Ostróda, Pisz, Płońsk, Poznań, Sierpc, Sokółów Podlaski, Szczytno, Toruń i Warszawa. W tych miastach (ale także w wielu innych) gościła ekipa promocyjna UWM zasiewając w głowach potencjalnych kandydatów ziarna zainteresowania naszą ofertą edukacyjną i warunkami studiowania na naszej uczelni.

– Jeździmy od stycznia do końca kwietnia, wszędzie tam, gdzie odbywają się podobne imprezy, tam, dokąd nas zapraszają oraz tam, gdzie uważamy, że powinniśmy być. Często są to nawet wizyty w szkołach – informuje Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich.

Ekipa UWM zawsze składa się z 2 pracowników biura. Często są zasilani przez nauczyciela akademickiego z ciekawym wykładem. Jeśli tylko możliwości pozwalają, uniwersytecką ekipę wzmacnia jeszcze Zespół Pieśni i Tańca Kortowo lub Uniwersytecka Orkiestra Dęta.

W stoisku UWM znajdują się informatory z pełną ofertą edukacyjną, warunkami naboru oraz przebiegiem rekrutacji. Młodzież pyta także o program studiów, czy po wybranym kierunku są studia magisterskie. Sporo kandydatów pyta także o warunki zakwaterowania w akademikach.

24 kwietnia ekipa UWM gościła na 7. Subregionalnych Targach Edukacji i pracy w Ciechanowie. W tym roku mniej było szkół wyższych. Silnie reprezentowane było szkolnictwo wojskowe.

– Najwięcej młodych ludzi pytało nas o budownictwo, informatykę i studia rolnicze. Chcieli jeszcze wiedzieć jak na UWM jest z zakwaterowaniem i jak się rejestrować – wyjaśniają Agnieszka Kupper i Agnieszka Juchniewicz, przedstawicielki Biura ds. Studenckich.

Szymon Kurowski i Dawid Muczyński 24 kwietnia mieli zakończenie roku szkolnego. To tegoroczni maturzyści. Na targi przyszli rozejrzeć się.



– Jeszcze nie wiemy, na jaki kierunek złożymy dokumenty. To będzie zależeć od tego, jak nam pójdzie matura – wyjaśniają.

Olsztyn w swych życiowych planach biorą pod uwagę, bo wielu ich znajomych studiuje na UWM i studia sobie chwali.

Wielkich tłumów na targach w Ciechanowie nie było. Przyszło mniej młodzieży niż przed rokiem czy 2 lata – oceniają przedstawicielki UWM.

– To zjawisko charakterystyczne dla mniejszych imprez. Widać wyraźnie mniejszą liczbę zainteresowanych. Na dużych targach – w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu – niż demograficzny jeszcze się tak we znaki nie daje – zauważa Paweł Łojewski.

Z powodu niżu prywatne szkoły wyższe zaangażowały wyspecjalizowane agencje zajmujące się pozyskiwaniem kandydatów na studentów. Uczelnie publiczne jeszcze tak daleko nie zaszły, ale też co rusz wprowadzają nowe formy dotarcia do kandydatów. Wizyty w szkołach i na targach to jeden ze sposobów. O innych wolałbym nie mówić, aby nie ułatwiać zadania konkurencji – przestrzega się kierownik Biura.

Plon wiosennych zasiewów zobaczymy w październiku. Oby był obfity i wartościowy.

lek

## Wydział dla kreatywnych

**Czy warto być artystą? Wykładowcy i studenci Wydziału Sztuki podczas Dnia Otwartego udowadniali wszystkim zwiedzającym – że zdecydowanie tak.**

Po raz pierwszy wszyscy zainteresowani mogli zwiedzić pracownie plastyczne, malarskie, rzeźby, obejrzeć przygotowane wystawy prac poplenerowych w siedzibie Wydziału Sztuki UWM. Otworem stały się również pracownie śpiewu estradowego, gry na instrumentach, kompozycji i cyfrowej edycji dźwięku Instytutu Muzyki. Wykładowcy i studenci czekali na gości podczas Dnia Otwartego 23 kwietnia.

W holu przy wejściu można było zasięgnąć informacji o prowadzonych przez wydział kierunkach studiów oraz posłuchać minikoncertu. Informacji udzielała dr hab. Renata Zimnicka-Prabucka, prof. UWM.

– Dzień Otwartych Drzwi adresujemy przede wszystkim do naszych przyszłych studentów, uczniów liceów. Chcemy im pokazać pracownię. Co zobaczą? Jak pracować z modelem, jak ustawić martwą naturę, jak rozwiązać zagadnienia kompozycyjne. Będą mogli pod naszym okiem rysować i malować – informowała.

W holu zwiedzający mogli obejrzeć wystawę studenckich prac poplenerowych oraz prac semestralnych.

– Chcemy, aby nasi przyszli studenci mogli mieć przedsmak zajęć na wydziale. W przyszłym roku powtórzymy imprezę z większym rozmachem – dodała dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, odpowiedzialna za prezentowanie Instytutu Sztuk Pięknych od strony merytorycznej.

Grupę młodzieży licealnej podejmował w swych gabinecie prodiakan ad. Jan Połowianuk, zachęcając do podjęcia studiów na Wydziale Sztuki.

– Dla osób mających zainteresowania artystyczne to jest bardzo ciekawa oferta studiowania, dająca ciekawą przepustkę do życia zawodowego. Czy warto być artystą? Warto. Nie znamy człowieka, który na przykład zbudował sąsiedni dom, ale wymieniamy bezwiednie wśród ludzi znanych pisarzy i artystów. Bez ludzi sztuki nie byłoby naszej tożsamości – mówił prodiakan Jan Połowianuk.

Wydział Sztuki obchodzi w tym roku 6-lecie swego istnienia w strukturach uniwersyteckich. Kształci na 2 kierunkach: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych oraz edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej

mah

# Zintegrowany System Informatyczny lepsze narzędzia za mniejszą cenę

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski uruchomił Zintegrowany System Informatyczny. Uczelnia otrzymała nowoczesne narzędzia informatyczne, tańsze od poprzednich - już nieadekwatnych do potrzeb.**



Z pierwszych programów informatycznych ułatwiających administrowanie kortowska uczelnia korzystała już w 2000 r. Programy te, aktualizowane ze względu na zmieniające się przepisy i potrzeby, wykorzystywała aż do ubiegłego roku. Były to narzędzia dobre, ale niestety ich funkcjonalność nie przystawała do rosnących potrzeb organizacyjnych oraz wymagań sprawozdawczych MNiSW.

Poziom i możliwości wymiany danych między funkcjonującymi w UWM systemami były mocno ograniczone. W 2012 roku pojawiła się możliwość pozyskania funduszy na modernizację systemu informatycznego UWM. Szansę taką dał projekt pt. „Wzmocnienie potencjału adaptacyjnego UWM w Olsztynie”, na który uczelnia otrzymała ok. 3,5 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Zaczęliśmy realizację tego projektu, ale równolegle rozpoczęliśmy przystosowywanie całego naszego środowiska informatycznego do nowych wymagań stawianych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdyż funkcje oferowane przez to środowisko nie spełniały wymogów obecnych przepisów.

W lutym 2014 r. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zawarł umowę na budowę i wdrożenie zintegrowanego systemu informatycznego klasy ERP ze spółką „Simple” z Warszawy, wyłonioną w drodze przetargu. Producenci programów dotychczas używanych przez UWM nie przystąpili do przetargu.

Nowy system swoim zakresem obejmuje obszar kadrowo-płacowy i obszar finansowo-księgowy, czyli: moduły - finanse i księgowość, zarządzanie majątkiem trwałym, gospodarka materiałowa, zamówienia publiczne, kontroling i budżetowanie. Warszawska spółka będzie sprawować autorską opiekę nad realizacją umowy do 15 sierpnia 2017 r. W tym czasie zadba, np. o aktualizację oprogramowania i jego rozwój, bądź modyfikacje wynikające ze zmian w przepisach. Przeszkolono także ponad 130 pracowników UWM.

Zakończenie tego projektu nie jest jednak równoznaczne z zakończeniem prac nad modernizacją całego uniwersyteckiego systemu informatycznego. To dopiero początek procesu ciągłego. Oprócz już zainstalowanych programów rozbudowa środowiska informatycznego UWM obejmie także nowe wersje USOS, kartę oceny nauczyciela akademickiego, system obsługi zleceń uniwersyteckiego serwisu komputerowego oraz portale: pracownika i e-usług. Część z tych programów jest już wykorzystywana, np. USOS, a część zostanie oddana w ręce użytkowników

w niedługim czasie. Niedawno, Biuro Informatycznej Obsługi Studiów zakończyło pracę nad nowym systemem Sylabus, który został zbudowany przez programistów UWM od podstaw po wypowiedzeniu przez firmę „Ready” bezterminowej licencji na jeden z elementów umożliwiających generowanie wydruków.

– Cieszę się bardzo z nowego systemu Sylabus, gdyż zastąpił on stary, prymitywny, w dużym stopniu nieintuicyjny, obciążony wieloma niedoskonałościami system, umożliwiający generowanie wielu błędów – wyjaśnia prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia. Warto podkreślić, że całe uniwersyteckie środowisko informatyczne będzie w całości zintegrowane.

– Chcemy, aby każdy pracownik, posiadający dostosowane do zajmowanego stanowiska czy pełnionej funkcji uprawnienia, po zalogowaniu, miał dostęp do wszystkich programów, mógł swobodnie poruszać się między nimi i pozyskiwać automatycznie potrzebne mu do pracy dane, bez angażowania innych pracowników czy służb. System będzie transparentny, co oznacza, że umożliwi, np. obserwację trybu załatwiania różnych spraw i w razie potrzeby przypomni pracownikom o pilnych terminach. Usprawni zatem pracę, ale też podniesie jej jakość – zapewnia Andrzej Rydzewski, dyrektor Regionalnego Centrum Informatycznego.

Ogólnouczelniany zintegrowany system informatyczny ma jeszcze jedną zaletę: odpowiada na nasze rzeczywiste potrzeby, a rozwijają go w większości nasi pracownicy. Głównym celem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa informatycznego, czyli - ciągłości działania systemu nie tylko od strony technicznej, ale co jest niezwykle ważne, od strony prawnej.

UWM do znakomitej części programów wchodzących w skład zintegrowanego systemu informatycznego posiada pełnię majątkowych praw autorskich. Część, m.in. USOS, stanowi własność podmiotów, w których UWM posiada udziały. UWM jest bowiem członkiem konsorcjum o nazwie Międzyuniwersyteckie Centrum Informatyzacji, w skład którego wchodzi 19 polskich uniwersytetów. Żadnemu zewnętrznemu podmiotowi nie trzeba więc za nie płacić.

W programach, w których nie udało się uzyskać pełni praw majątkowych, zadbano o to, aby licencje zapewniły UWM od strony prawnej wieloletnią spokojną pracę. UWM poza tym zagwarantował sobie prawo do przejęcia kodów źródłowych i dalszego ich rozwijania własnymi siłami w przypadku problemów dostawców lub zaniku chęci do dalszego rozwoju aplikacji.

Dyrektor RCI jest świadomy, że wdrażanie nowego systemu przebiega nie bez trudności.

– Wsluchujemy się w sygnały płynące od użytkowników, cały czas usprawniamy programy zgodnie z sugestiami. To wymaga jednak czasu. Potrzebują go informatycy, ale też i użytkownicy, aby przyzwyczaić się do nowych narzędzi. Jesteśmy otwarci na uwagi i zapraszam do dzielenia się nimi – podkreśla dyrektor Andrzej Rydzewski.

Co o systemie sądzą jego użytkownicy?

Monika Górecka - kierownik Biura Informatycznej Obsługi Studiów:

– Należy pamiętać, że wdrożenie obejmuje nie tylko moduły systemu ERP zakupione w ramach projektu, lecz także integrację z już wykorzystywanymi w uczelni systemami. Dotychczas każdy z systemów informatycznych posiadał własną, odrębną bazę danych, systemy nie wymieniały zasobów informacji między sobą, przez co część z tych informacji powtarzała się. Takie rozwiązanie prowadziło do zwiększania nakładów pracy, np. dane pracowników

dokończenie na str. 9

# Edukacja i aktywność to przyszłość

**Tylko silni, kreatywni, dobrze wykształceni młodzi ludzie mają szansę na przysłowiowe „rozruszanie” swoich środowisk. Tak uważają uczestnicy konferencji „Edukacja i aktywizacja społeczności lokalnych”.**

Funkcjonowanie w nowej rzeczywistości wymaga od jednostki zdobywania kolejnych kompetencji, zmiany myślenia i nowych umiejętności, związanych z procesem uczenia się. W obecnych zmianach kluczową rolę odgrywa aktywność jednostek i grup społecznych, do której można dążyć poprzez edukację.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom Katedra Dydaktyki i Historii Wychowania Wydziału Nauk Społecznych przy wsparciu olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego zorganizowała w marcu ogólnopolską konferencję naukową *Edukacja i aktywizacja społeczności lokalnych*. Konferencja spotkała się z dużym odzewem nie tylko pracowników naukowych, ale również działaczy lokalnych, samorządowych i organizacji pozarządowych, którzy wzięli czynny udział w obradach.

Społeczność lokalna częściej jest kojarzona w naszym kraju z konkretnym miejscem/regionem, niż z poczuciem przynależności do określonej społeczności. Przy czym poszczególne jednostki niezbyt często utożsamiają się ze wspólnotą lokalną, co powoduje, że zanika poczucie odpowiedzialność za sąsiedzkie wspólne sprawy. W wystąpieniach taka perspektywa wyraźnie dominowała, ukierunkowana na problemy związane z postrzeganiem aktywizacji w wymiarze jednostkowym oraz grupowym. Jednocześnie podkreślano, że w kategoriach socjologicznych aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych jest stosunkowo nową kompilacją pojęć, która pojawiła się w socjologii w latach 80. XX wieku wraz z restytucją lokalizmu. Podczas obrad wszyscy prelegenci zwracali uwagę na to, że w aktywizowaniu olbrzymią rolę pełni edukacja oraz uświadamianie jej znaczenia dla różnych środowisk, w tym społeczności uznawanych za wykluczone z głównego nurtu życia społecznego. Tu wyraźnie wskazywano, że nasz region jest zdecydowanie zaliczany do takich obszarów. Podkreślano, że od aktywności młodego pokolenia oraz jakości zdobytego wykształcenia, będzie zależeć poziom aktywności ich własnych środowisk lokalnych, do czego mogą się walczyć przy czynić sami w nieodległej już przyszłości. Jednocześnie zwracano

uwagę na potencjalną, kreatywną siłę tkwiącą w młodych rocznikach, które za sprawą edukacji mają szansę na przysłowiowe „rozruszanie” swoich środowisk, w tym tych, które są określane jako wysoce zaniedbane, porzucone, czy stygmatyzowane wykluczeniem społecznym.

Innym tematem obrad, były wątki historyczne. Zwracano uwagę na ich olbrzymią siłę, która może integrować niewielkie grupy ludzkie, chociaż jest to w wielu przypadkach proces długotrwały, jednak przynoszący wymierne efekty, np. w obszarze dotyczącym dialogu odmiennych kultur. Badając i utrwalając dorobek kulturowy takich zbiorowości lepiej możemy zrozumieć ludzkie postawy, zachowania, a co za tym idzie bardziej wnikliwie poznawać jednostkowe losy i w konsekwencji je akceptować.

Warmia i Mazury, to archiwum nieopisanych mikro historii, widzianych poprzez indywidualne biografie, opisujące ciekawe i mało znane losy tych ziem. Losy i historie, które jeszcze dla wielu są owiane tajemnicą i niejednokrotnie obciążone stereotypami, które trudno przezwyciężyć, ale z którymi należy polemizować, tak aby odkrywać prawdę o tych rejonach. Poznając ją poprzez pryzmat jednostkowych biografii, odkrywamy, że jest ona nie tylko skomplikowana, ale niejednokrotnie bardzo bolesna, nasycona krzywdą ludzką i odrąceniem społecznym. W bardzo wielu przypadkach w ogóle nie uzasadnionym. Niewątpliwie miniony okres historyczny polskiej państwowości oraz wcześniejsze dzieje Warmii i Mazur, pozostawiły w świadomości wielu osób trwały ślad, który utrudnia zrozumienie i właściwą ocenę zachowań zamieszkujących tu niektórych zbiorowości. Jak podkreślali wszyscy prelegenci nadszedł już czas, aby promować oddolne inicjatywy, które są wysoce pożądane, szczególnie w społeczeństwie, które relatywnie dopiero od niedawna przekonuje się, do sensu tego typu działań. Włączając się w ten nurt Katedra Dydaktyki i Historii Wychowania UWM w Olsztynie podjęła inicjatywę powołania od r. ak. 2015/2016 nowej specjalności na Wydziale Nauk Społecznych – edukacja i aktywizacja społeczności lokalnych, której nazwa posłużyła za tytuł konferencji. Osobami, które podjęły taką decyzję kierowała troska o przyszłość oraz kondycję młodego pokolenia, na co dzień mieszkającego i funkcjonującego w odmiennych środowiskach. Podczas projektowania edukacyjnego zamierzenia, uwzględniano różnego rodzaju opinie, dokumenty, wytyczne, ekspertyzy, które nie tylko wskazywały możliwe, realne ramy realizacji podjętej inicjatywy, ale również stanowiły dodatkową inspirację w planowaniu i finalizacji całości przedsięwzięcia. Proponowaną specjalność można opisać, odwołując się do przysłowiowej „wędkii”. Jak ją wykorzystają przyszli absolwenci i co za jej pomocą „złowią”, pozostanie na razie bez odpowiedzi. Odpowiedź znajdziemy w przyszłości, w ich środowiskach lokalnych, do których prawdopodobnie, większość z nich po prostu wróci. I w tym tkwi nadzieja na przyszłe zmiany, bo edukacja i aktywność to przyszłość.

Wiktor Sawczuk

## Zintegrowany System...

czy studentów wprowadzane były do każdego z systemów osobno przez różnych użytkowników, przez co znacznie wzrastało ryzyko wystąpienia błędów.

Obecnie system ERP wymienia dane z systemami USOS oraz IRK (Internetową Rejestracją Kandydatów). Wdrożyliśmy także usprawniające działalność uczelni moduły systemu USOS, mianowicie pomoc materialną dla studentów i doktorantów oraz płatności studenckie, dzięki czemu czas obsługi spraw studenckich znacznie się skrócił. Mamy także pewność, że dane, na których się opieramy są poprawne. Zakończyliśmy prace nad nowym systemem Sylabus a aktualnie rozpoczynamy wdrożenie systemu Archiwum Prac Dyplomowych. Wszystkie wymienione przeze mnie systemy korzystają nawzajem ze swoich zasobów, co przekłada się na oszczędność

czasu, wzrost efektywności i jakości pracy, a to razem daje wymierne korzyści biznesowe.

Sławomira Pietrzyk, kvestor UWM:

– Wdrożyliśmy np. plan kont uniwersyteckich, system finansowo-księgowy, system zarządzania projektami i budżetami UWM. Czyniliśmy to, pracując równolegle na starych programach i ciągle się jeszcze uczymy. Różnica jest widoczna - nowy system wyręcza pracowników kwestury w wielu czynnościach, czyli oszczędza ich czas. Ważne jest jeszcze jedno: za utrzymanie starych systemów płaciliśmy 27,5 tys. zł miesięcznie brutto. Teraz płacimy 15,3 tys. zł. Dostajemy więc lepsze narzędzia za mniejszą cenę.

– System będzie stale udoskonalany. Kiedy pojawią się nowe potrzeby i trzeba będzie go rozbudowywać o nowe funkcje, wiele z nich wykonamy siłami uniwersyteckich informatyków – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.

Lech Kryształowicz

# Strefa euro - korzyści czy straty?

Kiedy Polska powinna przystąpić do strefy euro i jakie wynikają z tego korzyści i straty? Na te pytania próbowali odpowiedzieć uczeni podczas debaty zorganizowanej na Dniach Otwartych Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Światem rządzi pieniądź, dlatego temat przystąpienia Polski do strefy euro wzbudza wiele kontrowersji. Nawet prof. Leszek Balcerowicz, polski ekonomista, polityk, minister finansów nie widzi solidnych podstaw do wprowadzenia euro w Polsce.

W debacie *Za i przeciw euro w Polsce* (22.04.) udział wzięli pracownicy Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz studenci. W roli ekspertów wystąpili dr Tomasz Wierzejski, prodziekan ds. planów i programów kształcenia WNE, dr hab. Andrzej Buszko, prof. UWM z Katedry Finansów i Bankowości oraz dr Kamil Kotliński, adiunkt w Katedrze Makroekonomii. Spotkanie poprowadziła Paulina Pukin, reprezentantka Koła Naukowego Ekonomii Międzynarodowej działającego przy Katedrze Polityki Gospodarczej i Regionalnej na WNE. Studentka przybliżyła program spotkania, a także opowiedziała o kryteriach konwergencji, które kraj musi spełnić, aby wejść do strefy euro. Odniosła się również do kryzysu finansowego w Grecji w powiązaniu z przystąpieniem tego kraju do strefy euro.

– Przyczynami kryzysu w Grecji były m.in.: brak reakcji na sytuację gospodarczą kraju, nieuczciwa współpraca z bankami, przekazywanie błędnych danych statystycznych. Podsumowując, to nie wprowadzenie euro przyczyniło się do kryzysu państwa, a niewypełnienie warunków konwergencji – referowała studentka.

Czy zatem wejście do strefy euro miało wpływ na kryzys w Grecji? Wg dr. Kotlińskiego doszłoby do niego o wiele wcześniej, gdyż kryzys trwał tam od lat. Dr Kotliński podkreślił również, że aż 90% Greków chce zostać przy nowej walucie.

Eksperci odpowiedzieli również na pytanie czy euro jest walutą międzynarodową.

– Obecnie dolar jest najważniejszą walutą kluczową na świecie. Na drugim miejscu znajduje się euro, a na trzecim jen japoński. Euro, aby być walutą kluczową musi spełniać kilka funkcji. Po pierwsze musi być wymienną walutą narodową, która powszechnie w długim okresie pełni w stosunkach międzynarodowych funkcje pieniądza, a więc miernika wartości. Oprócz tego uzyskanie przez walutę statusu międzynarodowej wymaga spełnienia przez kraj ją emitujący określonych warunków. Jednym z nich są wysokie obroty handlu zagranicznego. Waluta musi mieć również ustabilizowaną wartość. Oprócz tego muszą istnieć odpowiednie instytucje finansowe ułatwiające pełnienie przez pieniądź krajowy funkcji waluty międzynarodowej – wymieniał prof. Buszko.

– Wszystkie te cechy euro posiada i właśnie to powinno zachęcać do przystąpienia do strefy euro – dodał dr Wierzejski.

Z sali pojawiły się głosy, że posiadanie waluty międzynarodowej jest może dobre dla dużych korporacji, ale nie dla zwykłego człowieka. Za przykład posłużyła Wielka Brytania, która nie chce przystąpić do euro i ma silną swoją walutę.

– Funt szterling był walutą międzynarodową, ale przed II wojną światową. Teraz Wielka Brytania stąpa po rozżarzonych węglach. David Cameron nie wie jak dalej poprowadzić gospodarkę i przez to może ją czekać tsunami – odpowiedział prof. Buszko.



W dalszej części debatowano nad tym, czy Polska jest przygotowana do wejścia do strefy euro i kiedy będzie odpowiedni moment.

– Aby przystąpić do strefy euro trzeba mieć silną i stabilną gospodarkę. Od 25 lat do tego dążymy - przekonywał dr Kotliński. – Nikt rozsądny nie poda konkretnej daty. Przystąpimy wtedy, kiedy będziemy gotowi. Korzystniej jednak przystąpić wtedy, gdy gospodarkę mamy w fazie wzrostu. Gorzej gdy w fazie recesji, ponieważ cokolwiek się zdarzy będzie to wina euro – dodał.

Wśród korzyści, które wynikają z wprowadzenia euro eksperci wymieniali łatwiejszą wymianę walut i łatwiejszy handel. Wśród zagrożeń – prowadzenie wspólnej polityki pieniężnej z innymi krajami.

Uczestnicy debaty dopytywali się jakie jest ryzyko inflacji na produktach pierwszej potrzeby. Eksperti zapewniali, że wzrost cen będzie chwilowy. Później się obniży. Dr Wiesława Lizińska, adiunkt w Katedrze Polityki Gospodarczej i Regionalnej dodała, że zależy to też od ucciwności Polaków, bo sami szukamy okazji do zarobienia i fundujemy sobie podwyżki. Do dyskusji włączył się również prof. Janusz Heller, dziekan.

– Proszę zwrócić uwagę, że wzrost cen w krajach, które przyjęły euro zaczął się jeszcze przed przyjęciem nowej waluty. Później doszło do obniżania cen i stabilizacji – wyjaśniał dziekan. – Wejście do strefy euro z punktu widzenia emeryta nie jest potrzebne, ale już dla młodego przedsiębiorcy to zdecydowane ułatwienie – dodał.

Nie przekonało to jednak części słuchaczy. Z sali padały głosy, że powinniśmy patrzeć na siebie, a nie na inne państwa. Polska powinna zadbać o interes narodowy, a nie o interes Niemiec, na terenie których znajduje się Europejski Bank Centralny. Prof. Buszko oponował, że jeśli chcemy być bogaci, to musimy być częścią światowej gospodarki.

Dyskusji przysłuchiwał się również młody przedsiębiorca, który jest jak najbardziej za wstąpieniem Polski do strefy euro. Według niego plusem byłaby stabilizacja cen. W chwili obecnej nie wie czy straci, czy zyska na wymianie handlowej z innymi krajami. Dodał również, że miał przyjemność pół roku studiować na Cyprze i wcale nie dziwi się, dlaczego kraje południowe mają problemy. Na zakończenie stwierdził, że ich kultura pracy jest zupełnie inna i gdyby pracował tak, jak oni, to nigdy w życiu do niczego by nie doszedł.

Sylwia Zadworna

*Debata Za i przeciw euro w Polsce została zorganizowana podczas Dni Otwartych Wydziału Nauk Ekonomicznych (22-23.04.). Z inicjatywy studentów w programie Dni Otwartych WNE znalazły się również: spotkanie z brokerem ubezpieczeniowym, gra szkoleniowa SKN Zarządzania Zasobami Ludzkimi „Creative”, Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej, szkolenie z efektywnego zarządzania czasem, wykład otwarty i inne.*



## Jeszcze nie student, a już z indeksem

**Prawie 150 uczniów z 40 szkół wzięło udział w tegorocznych 39. eliminacjach Okręgowych Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, które 17 kwietnia odbyły się w Kortowie.**

Młodzież rywalizowała w 6 blokach tematycznych: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, mechanizacja rolnictwa, żywienie człowieka, agrobiznes i architektura krajobrazu. Uczestnicy eliminacji najpierw rozwiązywali test składający się z 60 pytań. Potem wykonywali po 3 zadania praktyczne.

W bloku architektura krajobrazu musieli np. rozpoznać 20 roślin i podać ich nazwy łacińskie oraz obliczyć powierzchnię pola o nieregularnym kształcie.

– Obliczanie powierzchni było łatwe, ale rozpoznawanie roślin nie poszło mi dobrze – przyznaje Marta Kowalczyk z Zespołu Szkół Budowlanych w Olsztynie.

W bloku żywienie człowieka jedno z zadań polegało na lepieniu pierogów. Trzeba było uczynić to wieloma sposobami.

– Ja lepiłam na 5 sposobów, ale podobno można na 8 – informuje Ida Popis z Zespołu Szkół Gastronomicznych w Olsztynie. W bloku produkcja zwierzęca z kolei uczniowie musieli m.in. rozpoznać zafałszowane wodą mleko i element aparatu udojowego.

Bartosz Królak z Zespołu Szkół Rolniczych w Goładowie k. Pułtuska, który startował w olimpiadzie już 2. raz wie dokładnie po co, to robi.

– Chce studiować weterynarię na UWM. Olimpiada to dla mnie okazja do sprawdzenia się i walka o indeks – wyjaśnia.

Józef Rogalski nauczyciel z Zespołu Szkół Rolniczych w Gołotczyźnie k. Ciechanowa też chętnie przyjeżdża na olimpiadę do Kortowa. Dlaczego?

Bo tu studiowałem na WSR. Pisałem pracę magisterską u prof. Kotera, w którego auli odbywał się test. Dla mnie każda wizyta w Kortowie to wizyta sentymalna – zapewnia.

Marek Krajewski z ZSR w Karolewie – jeszcze nie student, a już indeks ma „w kieszeni”. W bloku mechanicznym szedł „jak burza”. Startuje w olimpiadzie już 3. raz. 2 razy zwyciężył w bloku mechanizacja rolnictwa w eliminacjach okręgowych. Zajął też 2. i 3. m. w eliminacjach centralnych. Indeks studiów technicznych ma więc w kieszeni od 2 lat. Teraz też był pierwszy. Jego rodzice mają gospodarstwo w Windzie, gm. Barciany.

– Interesuje mnie tylko kierunek technika rolnicza na UWM. W przyszłości poprowadzę gospodarstwo po rodzicach – nie kryje swych planów.

Prof. Dariusz Choszcz, prodziekan Wydziału Nauk Technicznych nie krył zadowolenia słysząc, że będzie mieć tak zdeterminowanego studenta.

Jak co roku laureaci eliminacji okręgowych otrzymali atrakcyjne nagrody od sponsorów za 5 miejsc w blokach tematycznych. Osoby, które dostały się do eliminacji centralnych – są zwolnione z egzaminu pisemnego z przedmiotu wiodącego na maturze. Finałiści otrzymają także indeks na wybraną przez nich uczelnię.

Tegoroczne eliminacje centralne organizowane przez UWM odbędą się w dniach 29-30 maja w Kortowie.

### Wyniki:

#### AGROBIZNES

1. Damian Sadowski – Zespół Szkół CKR w Goładowie,
2. Emilia Wiśniewska – Zespół Szkół CKR w Gołotczyźnie,
3. Izabela Jarzyńska – Zespół Szkół w Suszu.

#### ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU

1. Jakub Tiedtke – Zespół Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących w Pruszczu Gdańskim,
2. Anna Wolańska – Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu w Giżycku,
3. Beata Giedzic – ZSKŚiA w Giżycku.

#### MECHANIZACJA ROLNICTWA

1. Marek Krajewski – ZS w Karolewie,
2. Marcin Szerewicz – ZS w Gołotczyźnie,
3. Cezary Wasilewski – ZS w Płońsku.

#### PRODUKCJA ROŚLINNA

1. Artur Szatkowski - ZS w Gródkach,
2. Grzegorz Brożko – ZSR w Smolajnach,
3. Paweł Siłski – ZS w Gołotczyźnie .

#### PRODUKCJA ZWIERZĘCA

1. Przemysław Łożyński – ZS w Gródkach,
2. Jakub Zwierski – Zespół Szkół Ekonomicznych i Technicznych w Pastęku,
3. Mariusz Niesiełobędzki – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Przasnyszu.

#### ŻYWIENIE CZŁOWIEKA

1. Piotr Kłosowski – Zespół Szkół Gastronomiczno-Spożywczych w Olsztynie,
2. Ida Popis - ZSGS w Olsztynie,
3. Klara Mikucka – Zespół Szkół nr 1 w Białej Piskiej.

lek

## Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

### konkursy finansowane przez Narodowe Centrum Nauki:

- OPUS 9 – na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów,
- PRELUDIUM 9 – na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora,
- SONATA 9 – na projekty badawcze, realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.

Termin złożenia wniosków: do dnia 11.06.2015 r.

### konkursy finansowane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej:

- MONOGRAFIE FNP – finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń (nabór wniosków w trybie ciągłym),
- SKILLS – Szkolenia – szkolenia podnoszące umiejętności z zakresu zarządzania badaniami naukowymi, dotyczące transferu technologii i przedsiębiorczości, komunikacji naukowej, upowszechniania nauki (nabór wniosków w trybie ciągłym).

Do dnia 22 czerwca 2015 r. młodzi naukowcy mogą przesyłać zgłoszenia do 15. edycji Nagród Naukowych tygodnika *Polityka*. W konkursie przyznanych zostanie pięć stypendiów wysokości 30 000 zł i dziesięć stypendiów po 10 000 zł.

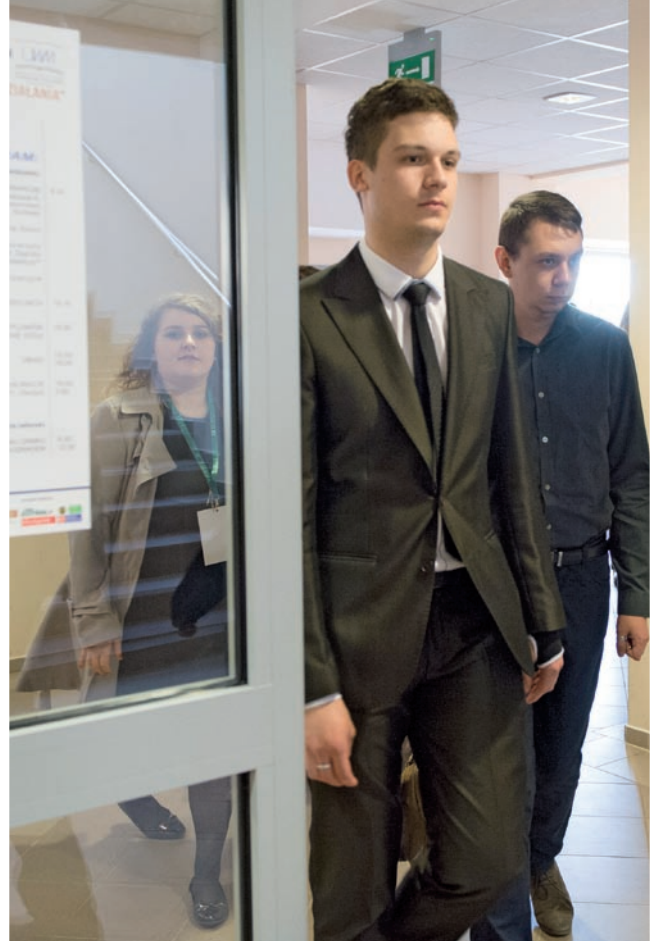
Szczegóły na stronie: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/nagrodynaukowe/>

Młodzi naukowcy, studenci i doktoranci do 30 czerwca 2015 r. mogą zgłaszać swoje innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe związane m.in. z przemysłem paliwowym w konkursie „Młodzi innowacyjni dla PGNiG”.

Główna nagroda to 15 tys. zł i szansa na realizację pomysłu nawet za 100 tys. zł.

Szczegóły na stronie: <http://www.pgnig.pl/mlodzi-innowacyjni-dla-pgnig>

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką, Rektorat pokój 206,  
tel. 523-38-20, 523-37-16  
e-mail: [bnwg@uwm.edu.pl](mailto:bnwg@uwm.edu.pl)  
[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)



## Pokazali swoje prace

**Po raz 44. do Kortowa przyjechali studenci z uczelni wyższych w kraju i zagranicą, aby zaprezentować swoje badania naukowe. W tym roku w Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych wzięli też udział reprezentanci z Kazachstanu, Ukrainy, Włoch, Litwy i Czech.**

Hasło, które od lat towarzyszy seminarium brzmi: Koła naukowe szkołą twórczego działania. W tym roku studenci przyjechali do Kortowa w dniach 27-28.04.

– Zarejestrowaliśmy 850 uczestników – wygłaszających i tylko publikujących – mówi Marta Tanajewska, przewodnicząca Koła Naukowego Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska”. – Pierwszego dnia swoje prace zaprezentowało ok. 580 referentów. Przyjechali z całej Polski, z 56 uczelni, począwszy od Szczecina przez Warszawę, Bydgoszcz, Poznań, Rzeszów, Kraków, Piłę. Do Olsztyna przyjechali również reprezentanci z Kazachstanu, Ukrainy, Włoch, Litwy i Czech – dodaje.

Studenci zaprezentowali wyniki swoich badań w 16 sekcjach tematycznych: nauk humanistycznych, nauk pedagogicznych, politycznych, prawnych, kanoniczno- teologicznych, społecznych i sztuki, ekonomicznych, medycznych, biologicznych, kształtowania i ochrony środowiska, weterynaryjnych, zootechnicznych, o żywności, geodezji i GIS, inżynierii budowlanej, technicznych i informatycznych. Dodatkowo sekcje podzielone były na panele. Seminarium ma charakter interdyscyplinarny. Jego celem jest wymiana osiągnięć studenckich kół naukowych. Wszystkie referaty oceniły komisje złożone z pracowników poszczególnych wydziałów. Najlepsze zostały nagrodzone.

– Porównując z rokiem ubiegłym zmieniliśmy sposób publikacji prac. Odstąpiliśmy od streszczeń na rzecz pełnych treści referatów. Teraz zostaną opublikowane w publikacji z nadanym numerem ISBN. To bardzo istotna zmiana z punktu widzenia studentów – wyjaśnia Marta Tanajewska.

Przywrócono również dwudniowy charakter konferencji. Po zakończeniu obrad i rozdaniu dyplomów uczestnicy wzięli udział w kozackiej biesiadzie w lokalu w Gutkowie. Drugiego dnia konferencji zwiedzili Olsztyn i Zamek Kapituły Warmińskiej.

Prezentacje wyników naukowych badań połączone z malowniczym Kortowem co roku dostarczają uczestnikom seminarium niezapomnianych wrażeń. Paulina Gajewska, Marianna Marszał i Weronika Kondziola, członkinie Koła Naukowego Gerontologów przyjechały do Kortowa ze Szczecina.

– Reprezentujemy Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego. W Olsztynie nie jesteśmy pierwszy raz, ale pierwszy raz bierzemy udział w Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych. Bierzemy udział w sekcji nauk pedagogicznych i sztuki. Chcemy się rozwijać naukowo – mówią dziewczyny.

Paulina i Marianna wystąpiły z referatem *Sposoby spędzania czasu wolnego przez osoby starsze w Szczecinie*, a Weronika – *Integracja międzypokoleniowa w opiniach studentów*.

– Bardzo nam się tu podoba. Ludzie są mili i życzliwi. Jesteśmy już na I roku studiów magisterskich i planujemy kontynuować karierę naukową. Może doktorat w Kortowie? – zastanawiają się dziewczyny. – Zostajemy w Olsztynie aż do czwartku, ponieważ chcemy jeszcze wziąć udział w ogólnopolskiej konferencji naukowej *Starzenie się i późna dorosłość w dyskursie międzypokoleniowym* – dodają.

Organizatorem 44. Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych było Koło Naukowe Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska”.

sy/a

# Czas na „Budzik” dla dorosłych

**Uniwersytecki Szpital Kliniczny chce budzić dorosłych pacjentów ze śpiączki. Byłaby to pierwsza tego rodzaju klinika w Polsce**

W najbliższych dniach Uniwersytecki Szpital Kliniczny złoży wniosek do Ministerstwa Zdrowia o finansowanie świadczeń zdrowotnych na leczenie dorosłych ze śpiączki.

Dwa lata temu Uniwersytet Warmińsko-Mazurski złożył do Urzędu Marszałkowskiego projekty priorytetowe. Jednym z nich był projekt budowy Centrum Medycznego i Przyrodoleczniczego. To w nim mieściłby się oddział leczenia dorosłych w śpiączce, a także oddziały rehabilitacyjne i geriatryczne.

Budowa Centrum Medycznego i Przyrodoleczniczego wpisuje się w koncepcję Olsztyna jako miasta sanatoryjnego, uzdrowiskowego. Koszt inwestycji to ok. 71 mln zł. Pieniądze na ten cel zapisano w Regionalnym Programie Operacyjnym dla Warmii i Mazur.

– Istnieje duże zapotrzebowanie na takie oddziały. Obecnie takiego ośrodka w regionie nie ma – mówił prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału nauk Medycznych na konferencji prasowej 14.04.

Gościem konferencji była Ewa Błaszczyk, aktorka i prezes Fundacji „A kogo?” działającej na rzecz dzieci wymagających rehabilitacji po ciężkich urazach neurologicznych oraz ich rodzin. Celem fundacji było wybudowanie Kliniki Neurorehabilitacyjnej „Budzik” przy Centrum Zdrowia Dziecka.

– Klinika „Budzik” w Warszawie jest przeznaczona wyłącznie dla dzieci do 18. roku życia. Codziennie mamy rozpaczliwe telefony, aby przyjąć dorosłych pacjentów w śpiączce. Często są to motocykliści lub młodzi kierowcy w wieku 19 czy 21 lat. To jest wielka luka w naszym systemie ochrony zdrowia i wielkie wyzwanie – wyjaśniała Ewa Błaszczyk.



O tym, że szpital jest przygotowany do utworzenia kliniki dla osób dorosłych w śpiączce, którymi mogliby się zająć specjaliści przekonywał lek. Łukasz Grabarczyk, pracownik Katedry Neurologii i Neurochirurgii.

– Dzięki nowoczesnemu sprzętowi, który otrzymaliśmy od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy możemy badać funkcje mózgu pacjentów w śpiączce. Możemy rozróżnić czy pacjent ma z nami kontakt, czy jest w stanie wegetatywnym. Przez stymulację bodźcami takimi jak np. głos matki możemy udowodnić, że pacjent słyszy, reaguje, chociaż z powodu uszkodzeń mózgu nie jest w stanie nam tego w normalny sposób przekazać – mówił lek. Łukasz Grabarczyk.

– Musimy przestawić myślenie. Wydatki na osobę głęboko upośledzoną i niepełnosprawną przez 30 czy 50 lat oraz tzw. koszty społeczne są dużo wyższe niż koszt budowy i działania takiej kliniki – przekonywała Ewa Błaszczyk

syla

## Duch, dusza i duchowość

**Kto dziś pamięta o duchu? Te właśnie słowa ks. prof. Józefa Tischnera przyświecały gościom z Polski i zagranicy podczas trzydniowej konferencji poświęconej kulturze duchowej w języku i tekście.**

Moderatorką obrad plenarnych była prof. Jadwiga Puzynina legenda polskiej humanistyki, twórczyni językoznawstwa aksjologicznego, badaczka twórczości C.K. Norwida.

– Czym jest według Pani duchowość?

– Duchowość jest bardzo różnie rozumiana. Duchowość naturalistyczna jest tym, co inni nazywają psychiką. Myślenie, wyobrażenia, uczucia, sprowadzane do funkcji mózgowych. Jest jednak bardzo wielu ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego, że tak pojęty świat to nie wszystko, czego człowiek doświadcza. Wśród nich można by tu wymienić Leszka Kołakowskiego czy Barbarę Skargę, którzy mówili o tym, że człowiek podejmuje wysiłek myślowy również po to, aby wyjść poza obszary dające

się stwierdzić empirycznie. Mogłabym tu wymienić książkę Barbary Skargi na ten temat pt. *Tercet metafizyczny*.

O krótkie podsumowanie trzydniowych obrad poprosiłam ks. Dariusza Sonaka.

– Te trzy dni dały nam niesamowicie dużo siły, wiele inspiracji. Przy pochylaniu się nad tak obszerną tematyką możemy rzeczywiście poznać piękny świat, który szuka tego, co duchowe, pewnej głębi, tego, co dobre – powiedział ks. Dariusz Sanak.

– Wspaniałe było to, że o duchowości rozmawiało na naszej konferencji tak wielu mądrych, zacnych i szlachetnych ludzi, że wielu z nas nawiązało nowe przyjaźnie. Kultura duchowa zawsze będzie problematyką żywą i aktualną, ponieważ uruchamia w ludziach intuicję dobra – podsumował konferencję dr Tomasz Żurawlew, jeden z jej organizatorów.

Konferencji towarzyszył koncert poetycki *Ich oczami*. Na scenie Teatru Jaracza można było usłyszeć wiersze Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza. Wystąpił także zespół wokalny Pro Forma pod dyrekcją dr. hab. Marcina Wawruka, prof. UWM przy akompaniamencie muzycznym Rafała Gajewskiego.

Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa – KULTURA DUCHOWA W JĘZYKU I TEKŚCIE odbyła się w dniach 30 marca-1 kwietnia na Wydziale Humanistycznym.

Ewa Aniela Jerzyło studentka



## Są pieniądze dla młodych naukowców

Prawie 120 doktorantów i młodych pracowników naukowych głównie z UWM, ale także z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie wzięło udział w specjalnie dla nich zorganizowanych warsztatach szkoleniowych nt. finansowania nauki.



Warsztaty (29.4.) przygotowało Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką oraz Krajowa Reprezentacja Doktorantów. Przedstawiciele NCN – dr hab. Wojciech Sowa, dr Magdalena Łopuszańska-Rusek oraz przedstawicielka MNiSW Orieta Kurkowska – omówili programy finansowe przeznaczone dla doktorantów i młodych pracowników nauki. Opowiedzieli również o tym, jakie błędy popełniają starający się o wsparcie finansowe oraz jak ich uniknąć. W czasie szkolenia odbyła się także telekonferencja, na której formy wsparcia dla młodych prezentowali przedstawiciele NCBR.

Uczestnicy spotkania początkowo nieśmiało, a potem już licznie zadawali szczegółowe pytania techniczne. Dorota Jeziorowska – przedstawicielka Krajowej Reprezentacji Doktorantów była pozytywnie zaskoczona liczbą i aktywnością uczestników warsztatów.

–To do tej pory najbardziej liczne warsztaty – oświadczyła. Podobne spotkania odbywają się, bowiem także w innych ośrodkach akademickich w Polsce.

– Dobrą karierę naukową zapewni dobre finansowanie. Nie ma nauki lokalnej. Wszyscy uczestniczymy w światowej konkurencji. Dlatego trzeba się mobilizować, szczególnie na początku pracy naukowej – zachęcał zebranych prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Filmową relację z warsztatów można oglądać na stronie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM, [www: uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)

lek

## Przyszłość jest w twoich rękach

**Każdy student pragnie zdobyć świetną pracę. Chce, aby przyszły pracodawca zabiegał o niego. Okazuje się, że nie musi to być marzenie. To może być przyszłość studentów UWM.**

### Czy będzie to łatwe?

Oczywiście, że tak. Drogi studencie jeśli na rozmowie kwalifikacyjnej będziesz musiał opowiedzieć, co robisz w wolnym czasie – to nie leżenie przed telewizorem doda ci autorytetu, a zaangażowanie w prace w wolontariacie wzmocni twoją kandydaturę.

### Nadal nie przekonany?

Wolontariat daje szansę na to, aby:

- zdobyć nowe kompetencje;
- rozwijać swoje pasje;
- angażować się w działania lokalnej społeczności;
- brać udział w ciekawych szkoleniach i warsztatach;
- poznawać nowych ludzi;
- pomagać tym, którzy pragną czerpać z życia pełnymi garściami

### Gdzie można działać?

Serdecznie zapraszamy do udziału w ogólnopolskim programie „PROJEKTOR – wolontariat studencki” studentów i absolwentów wszystkich kierunków, którzy jako wolontariusze prowadzą projekty edukacyjne z dziećmi.

### Planowanie projektu

W programie „PROJEKTOR – wolontariat studencki” można realizować 2 typy projektów:

- systematyczne: 3 zajęcia po 2 godziny lekcyjne (w placówkach edukacyjnych w małych miejscowościach niedaleko Olsztyna);
- wakacyjne lub feryjne (5 dni po 5 godzin lekcyjnych w szkołach na terenie całej Polski)

### Co to oznacza?

Grupa studentów tworzy zespół, wymyśla projekt i jedzie do dzieciaków. Jeśli nie ma pomysłów to nie powód do obaw – my nauczymy wolontariuszy wszystkiego. Jeśli chcesz stać się specjalistą od kryminalistyki, robotyki, a może pragniesz odkryć swoją artystyczną duszę – zgłoś się do nas!

### Wiemy co mówimy!

Bardzo często dzwonią do nas olsztyńscy pracodawcy i pytają o kompetencje przyszłych pracowników. Dołącz do grona wolontariuszy, którzy dzięki swoim dodatkowym kompetencjom nie będą mieli problemu w znalezieniu ciekawej pracy.

Serdecznie zapraszamy do:

Europejskiego Stowarzyszenie Edukacji i Rozwoju „PIONIER”

Aleja Warszawska 13/1; Olsztyn

Pisz maile: [projektor@eserpionier.eu](mailto:projektor@eserpionier.eu) lub dzwoń: 535 947 100

Zapraszamy na: [www: www.eserpionier.eu](http://www.eserpionier.eu); [www: www.projektor.org.pl](http://www.projektor.org.pl); [www: www.facebook.com/projektor.olsztyn](https://www.facebook.com/projektor.olsztyn)

Marta Mazurowska

„PROJEKTOR – wolontariat studencki” to program Polsko -Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Fundację Rozwoju Wolontariatu, w Olsztynie koordynowany przez Europejskie Stowarzyszenie Edukacji i Rozwoju „PIONIER”.

# I ty będziesz kiedyś seniorem

Europa starzeje się. Zmieniają się relacje między młodym i starszym pokoleniem. Jak one wyglądają mówili uczeni podczas konferencji „Starzenie się i późna dorosłość w dyskursie międzypokoleniowym”.

Dzień 29 kwietnia jest Europejskim Dniem Solidarności Międzypokoleniowej. Z tej okazji na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się II ogólnopolska konferencja naukowa *Starzenie się i późna dorosłość w dyskursie międzypokoleniowym* (29.04.). Konferencja miała na celu podkreślenie znaczenia relacji między pokoleniami. Była też inspiracją do prowadzenia działań, które łączą pokolenia oraz do podejmowania innych inicjatyw związanych z działalnością na rzecz seniorów.

Organizatorzy podkreślali, że solidarność międzypokoleniowa to temat ściśle związany z każdym człowiekiem. Obecnie Europa starzeje się coraz szybciej, a co za tym idzie zmieniają się relacje pomiędzy osobami z młodszego i starszego pokolenia.

– Cieszę się, że kolejny raz udało nam się spotkać, a jeszcze bardziej z tego powodu, że coraz więcej osób bierze udział w konferencji. W tym roku mamy 39 referatów i 60 osób uczestniczących – pracowników, doktorantów, studentów oraz osób starszych – mówiła dr Anna Leszczyńska-Rejchert z Katedry Pedagogiki Opiekuńczej WNS, prezes Uniwersytetu Międzypokoleniowego.

Dr hab. Joanna Ostouch-Kamińska, prof. UWM z Katedry Pedagogiki Ogólnej (na zdj.) przedstawiła męskie relacje międzypokoleniowe w rodzinie.

– Tematyka ta jest bardzo zaniedbana. Mówimy o relacjach między rodzicami, a dziećmi, ale bez rozróżnienia na płeć – mówiła prof. Joanna Ostouch-Kamińska. – Obecnie zauważamy rozpad więzi międzypokoleniowej, usamodzielnienie pokoleń, a także uprzywilejowaną pozycję młodych, kult młodości oraz niewystarczające czerpanie z tradycji i dorobku osób starszych – dodała.

Prof. Ostouch-Kamińska zwróciła uwagę na to, że relacje międzypokoleniowe zmieniają się w zależności od etapu rozwojowego człowieka.

– Gdy wkraczamy w średnią dorosłość – między 35 a 50 rokiem życia – zmienia się nasza perspektywa życiowa. To czas, kiedy dokonujemy bilansów, co zrobiłem, a co jeszcze chcę zrobić w swoim życiu. Wchodzimy też w nowe role. Jedną z nich jest rola dorosłego dziecka starzejących się rodziców – wyjaśniała prof. Ostouch-Kamińska.

Jak widzimy, relacje z rodzicami i sposób w jaki je będziemy kształtować zależy też od naszej płci. Wynika to z wychowania dziewczynek i chłopców. Kobiety łatwiej emocjonalnie się zaangażować. Dziewczynki uczone są codziennych, regularnych działań. Chłopcy z kolei – odwagi i działań spektakularnych. Dlatego opieka nad osobami starszymi jest domeną kobiet, a udział mężczyzn jest niewielki.

– Dorosli mężczyźni muszą zmierzyć się z autorytetem ojca, który się starzeje. Ojciec z kolei musi zaakceptować zależność. Zależność dla nikogo nie jest łatwa, a dla mężczyzny podwójnie trudna – przekonywała prof. Ostouch-Kamińska.

Ojciec często jest nieobecny w wychowywaniu dzieci. Odbudowanie relacji w późniejszym etapie często bywa niemożliwe ze względu na brak relacji w dzieciństwie, a czasem z powodu śmierci ojca. Syn chciałby odbudować relacje, ale nie ma już z kim. Obserwuje się zatem pogłębianie relacji z matkami i teściowymi.



– Patriarchalna kultura nie daje szans mężczyznom, aby dorosli do roli troskliwego syna – podsumowuje prof. Ostouch-Kamińska.

Konferencja dotknęła tematów, o których na co dzień rzadko słyszy się w mediach, są sporadycznie poruszane w placówkach edukacyjnych, a jednak są bardzo istotne. Uczniowie mówili także m.in. o starzeniu się w dobrym zdrowiu, aktywnym udziale w życiu społecznym, spełnieniu się w życiu zawodowym i niezależności w życiu codziennym przez osoby starsze. Poruszyli temat prawidłowej komunikacji międzypokoleniowej i stosunek ludzi młodych do seniorów oraz stosunek osób starszych do młodszego pokolenia. Przedstawili również fakty i mity dotyczące starości, stereotypizację seniorów i niedoinformowanie w obszarze starzenia się.

Konferencję zorganizowali: Katedra Pedagogiki Opiekuńczej, Koło Naukowe Geragogów, Koło Naukowe Pedagogów Specjalnych oraz Uniwersytet Międzypokoleniowy przy Wydziale Nauk Społecznych.

syła

## Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

**Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.**

**Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybowskiego 11**

**Pobór krwi w godzinach : 9.30 do 14.00**

**Termin: 27 maja**

**Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej [www.rckikol.pl](http://www.rckikol.pl)**

## Dr Bożena Chrostowska Olsztynianką Roku 2014

**Dr Bożena Chrostowska adiunkt w Katedra Pedagogiki Społecznej została Olsztynianką roku 2014 r. w plebiscytcie *Gazety Wyborczej*.**

Dr B. Chrostowska została nominowana do tego plebiscytu za szenie wiedzy o autyzmie.

– Przekonałam się, że trud i wysiłek rodzica dziecka z niepełnosprawnością może być doceniony – powiedziała po odebraniu nagrody.

Dr Bożena Chrostowska w roku 2014 dostała również wyróżnienie w konkursie „Godni Naśladowania” w kategorii animator społeczny organizowanym przez Radę Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego (o czym pisaliśmy w *Wiadomościach Uniwersyteckich*).

Poza tym zdobyła I miejsce w ogólnopolskim konkursie literackim *Światu potrzeba umysłów różnego rodzaju* na opowiadanie o osobie z autyzmem *Kilka obrazów z życia Pana Ka*. Tytułowy Pan Ka to 23-letni syn dr Chrostowskiej z zespołem Aspergera. Konkurs zorganizowało Stowarzyszenie „Otwórzmy Świat” na rzecz Osób z Autyzmem i z Zaburzeniami Pokrewnymi w Starachowicach oraz Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jej opowiadanie zostało opublikowane w antologii wraz z innymi nagrodzonymi i wyróżnionymi tekstami.

Dr Chrostowska jest inicjatorką obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu na UWM. Odbyły się po raz pierwszy w ubiegłym roku. W tym roku – oprócz Dnia obchodzony był na UWM



również Światowy Miesiąc Wiedzy na Temat Autyzmu. W 2013 r. we współpracy z różnymi osobami i instytucjami, w tym z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych na UWM zrealizowała projekt *Stacja autyzm na UWM*. Prowadziła w szkołach spotkania dla nauczycieli dotyczących funkcjonowania uczniów z autyzmem, działała również w grupie samopomocowej dla rodziców i opiekunów dzieci z autyzmem w Olsztynie. Zagadnieniem autyzmu interesuje się również od strony naukowej.

opr. lek

## Prawdziwy dialog nie uznaje granic

**Od początku istnienia Koło Naukowe Antropologii Kultury (KNAK) otwiera się na innych, wzbogacając się przez kontakty z obcymi kulturami i dzieląc się własnym dziedzictwem.**

W dniach 16-17 kwietnia studenci należący do KNAK-u, wraz z Samorządem Doktorantów Wydziału Teologii oraz zaprzyjaźnionymi doktorantami z Instytutu Nauk Politycznych, wspólnie z Samorządem Doktorantów Wydziału Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, zorganizowali konferencję naukową *Społeczno-kulturowe, polityczno-prawne i ekonomiczne aspekty rozwoju środowiska międzynarodowego*. Na miejsce obrad wybrali gmach główny Uniwersytetu Lwowskiego. Celem konferencji była wymiana doświadczeń oraz zainteresowań przedstawicieli dwóch międzynarodowych środowisk naukowych (polskiego i ukraińskiego), zwłaszcza doktorantów oraz studentów.

Pierwszy dzień obrad odbywał się w reprezentacyjnej Sali Lustrzanej uniwersytetu. Konferencję otworzyli prof. Ihor Byk, dziekan Wydziału

Stosunków Międzynarodowych oraz prof. Mychajł Mykiewych, prodziekan ds. nauki. W pierwszej części tego dnia obrad wystąpili goście z Polski: prof. Arkadiusz Żukowski oraz ks. prof. Jacek Pawlik. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się problematyka afrykańska, która wywołała burzliwą dyskusję. Do problemów migracji nawiązał kolejny prelegent prof. Jarosław Prytuła. Sesję popołudniową zakończył wykład prof. Oksany Hołowko-Hawryszewej.

Drugi dzień konferencji składał się z paneli tematycznych, podczas których wyniki swoich badań prezentowali studenci, doktoranci i doktorzy z Polski oraz Ukrainy. W programie konferencji była również podróż z przewodnikiem po historycznych miejscach Lwowa, która zakończyła się spotkaniem towarzyskim w jednej z lwowskich stylowych kawiarni.

Podróż do Lwowa była również okazją do szczegółowych rozmów na temat wymiany w programie Erasmus Plus między Wydziałem Teologii UWM a Ukraińskim Uniwersytetem Katolickim, a także Narodowym Uniwersytetem Lwowskim im. Iwana Franki. W rozmowach profesorów z UWM z przedstawicielami Wydziału Stosunków Międzynarodowych oraz Wydziału Filozofii NUL im. Iwana Franki podkreślono konieczność podpisania umów międzyuczelnianych, co ułatwiłoby organizowanie wspólnych konferencji oraz poszerzenie współpracy poza program Erasmus. Przy okazji pobytu we Lwowie prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM, nawiązał kontakt z Politechniką Lwowska w celu podpisania umowy o współpracy.

KNAK



## Pół miliona euro dla naukowca z UWM

**Prawie pół miliona euro zdobyła prof. Danuta Kruk na badania nowego sposobu kontrastowania w obrazowaniu medycznym. Dzięki niemu badanie wnętrza ludzkiego ciała będzie znacznie łatwiejsze.**

Prof. Danuta Kruk z Katedry Fizyki Relatywistycznej na Wydziale Matematyki i Informatyki otrzymała grant naukowy z programu *Horyzont 2020*. Jest ona członkiem konsorcjum złożonego z 6 ośrodków naukowych koordynowanych przez Uniwersytet Technologiczny w Grazu w Austrii, a w konkretnie przez jego Instytut Inżynierii Biomedycznej oraz Instytut Chemii i Technologii Materiałów. Dzięki grantowi będzie prowadzić badania nad nowym sposobem kontrastowania tkanek w obrazowaniu medycznym wykorzystującym magnetyczny rezonans jądrowy. Projekt zatytułowany *Contrast by quadrupole enhanced relaxation*, czyli *Wzmacnianie kontrastu przez relaksację kwadropulową* został zakwalifikowany do finansowania jako jeden z 24 projektów konkursu *Future and Emerging Technologies (FETopen)*, czyli *Technologie przyszłości i nowopowstałe programu Horyzont 2020*. O dofinansowanie ubiegało się 639 projektów, co oznacza, że matematycznie projekt prof. Kruk miał 3,7% szansy.

Jako kierownik jednego z pakietów prof. Danuta Kruk otrzymała na badania aż 472,5 tys. euro. Jest to jeden z 2 największych grantów naukowych na UWM. Całkowity budżet projektu to ok. 2,5 mln euro. Uczestniczą w nim partnerzy z 4 krajów: Polski, Austrii, Słowenii i Szwecji. Jak to się stało, że prof. Kruk znalazła się w tym międzynarodowym zespole?

- Skontaktowała się za mną grupa naukowców z uniwersytetu w Grazu. Jestem autorką publikacji na temat tzw. procesów relaksacji spinowej, które są podstawą obrazowania z wykorzystaniem rezonansu magnetycznego) w specyficznych, złożonych układach molekularnych. Spotkaliśmy się osobiście (przebywałam wtedy na Uniwersytecie w Darmstadt w Niemczech) i po burzy mózgów doszliśmy do wniosku, że poruszane przeze mnie w publikacjach zjawiska mają szansę na wykorzystanie w obrazowaniu medycznym. Postanowiliśmy wspólnie złożyć wniosek o grant. Po tym spotkaniu nastąpił dla mnie trudny czas: z jednej strony termin składania wniosków grantowych, z drugiej – konieczność wykonania wielu złożonych obliczeń i symulacji, aby przekonać recenzentów, że ta idea ma szansę powodzenia.

Argumentacja prof. Kruk okazała się skuteczna. UWM podpisał umowę z programem *Horyzont 2020* w czerwcu. Realizację grantu prof. Kruk zacznie we wrześniu. Zakończy po 3 latach. Chociaż grant oficjalnie jeszcze się nie zaczął, to prof. Kruk już szuka dwóch adiunktów ze stopniami doktora na etaty naukowe do pracy badawczej w granicy.

W 2013 roku prof. Danuta Kruk otrzymała grant inwestycyjny na budowę Pracowni Relaksometrii Magnetycznego Rezonansu Jądrowego w Katedrze Fizyki Relatywistycznej na Wydziale Matematyki i Informatyki, w której prowadzi interdyscyplinarne badania dotyczące między innymi cieczy jonowych, nanocieczy, elektrolitów i nanokompozytów.

– Naszym celem, gdy staraliśmy się o relaksometr były badania interdyscyplinarne łączące badania podstawowe z możliwościami aplikacyjnymi. I to właśnie zaczynamy realizować – mówi dr hab. Szczepan Brym, prof. UWM, kierownik Katedry Fizyki Relatywistycznej.

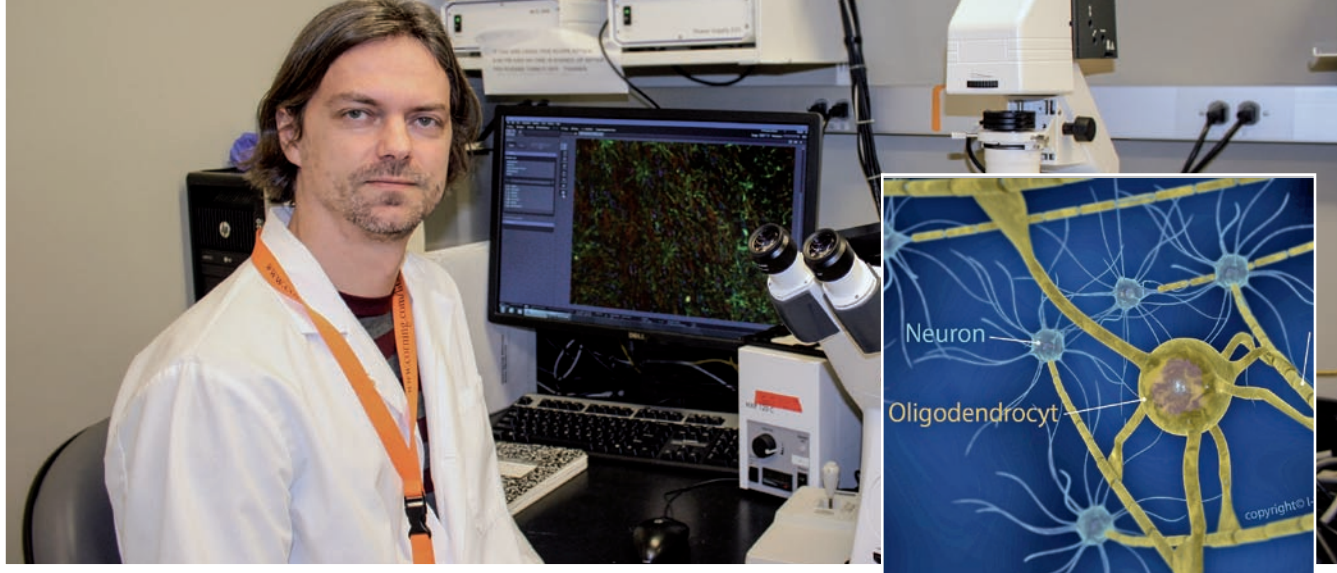
lek

wi cej... dowiesz si wi cej... dowiesz si wi cej... dow

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM! Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej. Na stronie głównej UWM jest ono u góry po lewej stronie.

Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.



## Medycyna regeneracyjna – lekarstwo na ALS

**Medycyna regeneracyjna cały czas się rozwija. Interesują się nią również uczeni z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Swoimi badaniami chcą pomóc nieuleczalnym chorym na stwardnienie zanikowe boczne.**

Nad opracowywaniem nowatorskiej jak dotąd metody leczenia stwardnienia zanikowego bocznego (ang. *amyotrophic lateral sclerosis*, ALS) pracuje dr Piotr Walczak, prof. UWM. Jest kierownikiem grantu *Zastosowanie progenitorów glejowych w leczeniu stwardnienia zanikowego bocznego*. Koszt trzyletniego projektu to ok. 12 mln zł. W projekcie bierze udział 6 partnerów. Są to: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, ZOZ-UWM, Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. M. Mossakowskiego PAN w Warszawie, Instytut Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu; Vetregen – firma świadcząca usługi z dziedziny medycyny regeneracyjnej w weterynarii oraz partner zagraniczny – Uniwersytet Johns Hopkinsa w Baltimore, USA.

– Stwardnienie zanikowe boczne znane pod akronimem SLA lub ALS to nieuleczalna choroba neurodegeneracyjna, która każdego roku statystycznie dotyka 2 osoby na 100 tys. Większość chorych umiera w ciągu 5 lat od diagnozy – mówi prof. Piotr Walczak.

Od wielu lat uczeni prowadzą badania, których celem jest wyjaśnienie przyczyn tej choroby i opracowanie metod jej leczenia. Niestety nie ma skutecznej metody leczenia stwardnienia zanikowego bocznego.

– W przebiegu ALS dochodzi do degeneracji specyficznej grupy komórek nerwowych – neuronów ruchowych, które jak sama nazwa wskazuje odpowiedzialne są za kontrole ruchów mięśni, pozwalają nam się swobodnie poruszać, a co najważniejsze – również oddychać. Degeneracja tych neuronów prowadzi do stopniowo narastającego zaburzenia funkcji ruchowej objawiającego się kurczami, sztywnością, osłabieniem i zanikiem mięśni, a w zaawansowanym stadium kompletnym paraliżem i niewydolnością mięśni oddechowych, uzależniając życie pacjenta od respiratora. Przez wiele lat sądzono, że patogenezą ALS jest wynikiem wyłącznie zaburzenia funkcji neuronów ruchowych, które prowadzi do ich degeneracji. Hipoteza ta spowodowała, że cała uwaga naukowców została skupiona właśnie na neuronach – dodaje prof. Piotr Walczak.

Kilka lat temu ukazała się przełomowa praca badawcza przedstawiająca tezę, że degeneracja neuronów ruchowych jest w dużym stopniu wynikiem zaburzenia funkcji komórek pomocniczych mózgu. W mózgu, poza neuronami znajdują się komórki pomocnicze – glejowe.

– Jedną z podstawowych klas komórek glejowych to oligodendrocyty (na zdj.), których zadaniem jest tworzenie osłonki mielinowej. W dużym uproszczeniu podstawową jednostką funkcjonalną mózgu

w kontekście ALS możemy obrazowo przedstawić jako sieć przewodów elektrycznych, w których elementy przewodzące to wypustki aksonalne neuronów, a izolacja to osłonka mielinowa oligodendrocytów. We wspomnianej pracy badawczej wykazano, że w zwierzęcym modelu ALS, zaburzenia charakterystyczne dla tej choroby wynikają z zakłóceń funkcji nie tylko neuronów, ale również oligodendrocytów – wyjaśnia prof. Piotr Walczak.

Obserwacje te zainspirowały zespół prof. Piotra Walczaka do przeprowadzenia serii badań.

– Ich celem jest jednoznaczna odpowiedź na pytanie: czy zastąpienie zmutowanych komórek glejowych przez przeszczepienie ich zdrowych prekursorów zdolnych do przekształcenia się w dojrzałe oligodendrocyty może doprowadzić do poprawy funkcji układu nerwowego – mówi prof. Piotr Walczak.

Eksperymenty rozpoczęły się w styczniu tego roku i zaplanowane są na 3 lata.

– W pierwszym etapie prowadzimy badania na transgenicznym modelu choroby ALS u myszy. Drugim etapem będzie terapia psów dotkniętych chorobą analogiczną do ALS – mielopatią degeneracyjną. Połączenie świata badań podstawowych i medycyny weterynaryjnej pozwoli na ocenę bezpieczeństwa i efektywności terapii u zwierząt, które pod względem patomechanizmu i stosunków anatomicznych dobrze odwzorowują sytuację kliniczną ludzi chorych na ALS. Jednocześnie stworzymy szanse na efektywne leczenie tej nieuleczalnej choroby u psów. Ostatnim etapem badań, który jest zależny od sukcesu poprzednich etapów na małych i dużych zwierzętach, będzie próba kliniczna – terapia pacjentów cierpiących na ALS – mówi prof. Piotr Walczak.

Badania przedkliniczne wykazały, że w mysich modelach chorób mieliny progenitory glejowe wykazują ogromny potencjał terapeutyczny. Wyniki są imponujące.

– Jesteśmy w stanie wyleczyć myszy z genetycznymi zaburzeniami funkcji oligodendrocytów za pomocą przeszczepów tych komórek. Przeniesienie tych wyników na pacjentów będzie wymagać jeszcze dodatkowych badań. Dużym problemem jest ciągła kontrola odrzucania przeszczepu – dodaje prof. Piotr Walczak.

Sylvia Zadworna

*Prof. Piotr Walczak ukończył III Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie. a po maturze studiował medycynę na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Fascynowała go neurologia. Od 2002 r. pracuje i prowadzi badania na Uniwersytecie Johns Hopkinsa w Baltimore, USA. W 2012 r. prof. Piotr Walczak został pierwszym doktorem młodego Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Współpracę z UWM nawiązał, bo czuje się związany z regionem i wspieranie tej instytucji daje mu wiele satysfakcji. Jest pracownikiem Katedry Radiologii na stanowisku profesora wizytującego.*

# Tekst to także... obraz

Dr Magdalena Makowska jest adiunktem w Katedrze Filologii Germańskiej i prowadzi badania z zakresu lingwistyki tekstu. Dla lingwistów tekst to nie tylko treść.

**– Pani Doktor, dlaczego naukowo zainteresowała się Pani właśnie tą dziedziną lingwistyki?**

– Lingwistyka tekstu rozwija się w Polsce od lat 70. ubiegłego wieku, ale dopiero niedawno weszła do kanonu przedmiotów akademickich. Gdy pod opieką naukową prof. dr hab. Ewy Żebrowskiej przygotowywałam rozprawę doktorską poświęconą mikrotekstom, zauważyłam, jak różnorodnie definiuje się tekst i z jak różnych perspektyw można go badać. Zafascynowało mnie, że analiza procesu tworzenia i odbioru tekstu wymaga interdyscyplinarnego podejścia, które np. pozwala łączyć wiedzę lingwistyczną z badaniami prowadzonymi z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu tekstem mógł być jedynie linearny ciąg zdań, powiązanych ze sobą semantycznie i składniowo. Obecnie tekst traktuje się jako podstawową jednostkę komunikacji interpersonalnej.

**– Co to oznacza?**

– Oznacza to, że porozumiewamy się dzięki tekstom, a sam tekst nie odnosi się już tylko i wyłącznie do sfery języka. Nawet w przypadku tekstów czysto językowych wpływ na ich odbiór mają bowiem elementy typograficzne: rodzaj, wielkość i kolor użytej czcionki, ale też układ wyrazów/zdań na płaszczyźnie. Tekstem jest zarówno komunikat utrwalony na papierze czy widoczny na monitorze, jak też graffiti czy np. tatuaż. Współcześnie elementem językowym zazwyczaj towarzyszą wizualizacje: mogą to być obrazy statyczne, jak w przypadku drukowanych gazet, bądź dynamiczne, np. w telewizji czy Internecie. W dobie tzw. nowych mediów jeszcze bardziej dostrzega się zatem ową wielowymiarowość tekstu oraz potrzebę interdyscyplinarności w badaniach nad jego strukturą i funkcją. W tym miejscu należy zaznaczyć, że lingwistyka tekstu nawiązuje w różnych krajach do odmiennych tradycji. Polscy germaniści pozostają pod silnym wpływem niemieckiej szkoły lingwistycznej. Lingwistyka tekstu rzadko pojawia się natomiast w badaniach polonistycznych i osadzona jest raczej w tradycji slawistycznej. Tym bardziej cieszę się, że dzięki współpracy z germanistami z innych ośrodków (m.in. z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Rzeszowa i Bydgoszczy) mogłam uczestniczyć w przygotowaniu bardzo ciekawej publikacji *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Celem tego opracowania jest przybliżenie polskiemu środowisku lingwistycznemu przetłumaczonych na język polski istotnych niemieckich prac z zakresu lingwistyki tekstu. Wierzę, że będzie to kolejna płaszczyzna wymiany naukowych doświadczeń dla tych wszystkich, których fascynują badania tekstologiczne.

**– Czy można pokusić się o tezę, że tekst multimodalny zdominuje tekst tradycyjny?**

– Zdaniem Hartmuta Stöckla już dzisiaj tekst zawierający wyłącznie elementy językowe stanowi wyjątek, a normą staje się właśnie tekst multimodalny. Nawet jeśli nie pojawiają się żadne wizualizacje w formie zdjęć czy wykresów, to już sama forma graficzna słów i ich układ na płaszczyźnie wpływają na nasz odbiór takiego komunikatu. Oczywiście najważniejsza jest spójność przekazu. Wiedza o tym, jakie treści najlepiej zawrzeć w warstwie językowej tekstu, a jakie pozostawić w sferze obrazu, bardzo pomaga w tworzeniu komunikatów, które są czytelne



w odbiorze. Wykorzystując nowoczesne technologie poparte wiedzą lingwistyczną można np. sprawdzić, czy dana strona internetowa spełnia swoją funkcję i jest ergonomiczna.

**– Czym się Pani obecnie zajmuje?**

– Moje zainteresowania badawcze koncentrują się właśnie na takich tekstach multimodalnych, w których obok elementów językowych występują statyczne obrazy. W moich publikacjach analizom lingwistycznym poddałam m.in. infografiki oraz memy. Rzeczywistość, w której żyjemy, pełna jest takich komunikatów, w których elementy językowe połączone są z obrazem, tworząc spójną pod względem semantycznym, strukturalnym i funkcjonalnym całość, którą określam mianem płaszczyzny wizualnej. Badając takie płaszczyzny, poszukuję odpowiedzi na pytania, jak współdziałają ze sobą elementy językowe i obrazowe oraz co sprawia, że stanowią one spójny przekaz. Interesuje mnie także rola, którą pełnią typografia oraz kontekst, w którym płaszczyzna wizualna jest prezentowana. Pytam również o to, na ile tekst multimodalny jest przejawem określonej kultury medialnej, w której powstaje, a na ile sam tę kulturę współtworzy.

**– Jest Pani pomysłodawczynią konkursu Superhuman, którego finał miał miejsce podczas inauguracji tegorocznych IX Dni Humana. Skąd wziął się ten pomysł?**

– Pierwsze lata mojej pracy na Wydziale Humanistycznym to była przede wszystkim praca dydaktyczna. Do dzisiaj dydaktyka sprawia mi dużo radości. W studentach staram się dostrzegać nie tylko wiedzę i umiejętności potrzebne podczas studiów filologicznych, ale także zainteresowania i pasję. Właśnie dlatego postanowiłam uczcić jubileusz 45-lecia Wydziału Humanistycznego i zorganizować konkurs adresowany do studentów naszego wydziału. Miał promować humanistów z pasją. Jestem bardzo dumna ze wszystkich osób, które startowały w konkursie. To fantastyczni, wrażliwi, bardzo aktywni i kreatywni ludzie. Cieszę się, że dzięki temu konkursowi zostali dostrzeżeni i nagrodzeni.

opr. mah

*Dr Magdalena Makowska jest adiunktem w Katedrze Filologii Germańskiej. Z Wydziałem Humanistycznym związana jest od czasu studiów germanistycznych. Zainteresowanie lingwistyką tekstu zawdzięcza prof. dr hab. Ewie Żebrowskiej, pod której opieką naukową przygotowała rozprawę doktorską poświęconą mikrotekstom. W 2012 roku dr Magdalena Makowska uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.*

# Między słowami między światami

Na Wydziale Humanistycznym odbyła się konferencja poświęconej współczesnej translatoryce. O problemach, z którymi mierzy się tłumacz opowiada dr hab. Ewa Lis-Kujawska, prof. UWM kierująca Katedrą Filologii Angielskiej.



**– Pani Profesor, to już druga edycja konferencji dla tłumaczy. Od czego się zaczęła?**

– Prof. Iwona Anna Ndiaye zaprosiła mnie i inne osoby z Katedry Filologii Angielskiej oraz Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej do wspólnego tematu badawczego. Jednym z efektów naszej współpracy było zorganizowanie konferencji jako forum wymiany doświadczeń naukowców z różnych środowisk ośrodków akademickich. W pierwszej konferencji, w ubiegłym roku, uczestniczyło kilku goście zagranicznych, tegoroczna miała już charakter międzynarodowy. Nasza konferencja nie jest jedyną tego typu w kraju, ale też nie ma zbyt dużo konferencji poświęconych wyłącznie problemom przekładu. Odzew ze strony środowiska był spory. Wcześniej rzadko do Olsztyna przyjeżdżali angliści czy romanisci.

**– Co było głównym tematem konferencji?**

– Tematem nieodmiennie jest komunikacja międzykulturowa. W programie zawsze uwzględniamy obrady w sekcjach literaturoznawczej, językoznawczej i kulturoznawczej. Zależy nam też, aby naukowcy mogli wymienić doświadczenia w sekcji intermedialnej - dotyczącej na przykład tłumaczeń filmów (także dla osób niewidomych) czy komiksów. Mimo różnorodnej tematyki referatów, wszystkie dotyczyły zagadnień kulturowych i związanych z nimi problemów w przekładzie. Był referat poświęcony zacieraniu śladów kultury egzotycznej w prozie Josepha Conrada; referat o monodramie Jewgienija Griszkowca, który wystawia swoje sztuki zagranicą po rosyjsku z tłumaczeniem konsekwentnym (tłumaczenie zdanie po zdaniu – przyp. red.), czyli widz uczestniczy jakby w dwóch przedstawieniach. Bardzo ciekawy był referat dotyczący wpływów kultury na przekład literatury dziecięcej, z przykładami rymowanych w języku polskim tytułów rozdziałów, które zostały całkowicie pominięte przez tłumacza w wersji rosyjskiej. Referaty w sesjach układane były tematycznie. Konferencja miała charakter interdyscyplinarny - przyjechali literaturoznawcy, językoznawcy i kulturoznawcy.

**– Na czym się skupia współczesna translatoryka?**

– Płynie wieloma strumieniami. Ostatnio sporo jest tłumaczeń literatury z francuskojęzycznego Quebecu. Tłumacze zastanawiają się, jak oddać tę kulturę i język francuski, który jest różny od francuskiego z Francji. Sporo dyskutuje się o tłumaczeniach filmów. Generalnie translatoryka skupia się na tym, jak można ocalić, zrekonstruować kulturę tekstu oryginalnego. Odchodzi się od konfrontacji kultur, co ma miejsce często w kulturze anglojęzycznej, o charakterze dominującym – widać to przy tłumaczeniach np. z języków afrykańskich na język angielski.

**– A tłumaczenia tzw. filologiczne?**

– Odeszliśmy całkowicie od przekładu filologicznego. Nie tłumaczymy języków, tłumaczymy teksty. Każdy tekst jest zanurzony w kulturze. Tłumaczymy tekst na tekst, który powinien funkcjonować w swojej kulturze analogicznie do tekstu oryginalnego.

**– Jest takie pojęcie przekładu kanonicznego...**

– Tak, ale to nie oznacza, że inny przekład nie powstanie. Oryginał może wygenerować nieskończenie wiele przekładów. To zależy od tłumacza. Ciekawym przykładem są dwa tłumaczenia *Mechanicznej*

*pomarańczy* A. Burgessa, oba Roberta Stillera. W jednej wersji tłumacz tworzył neologizmy na podstawie języka rosyjskiego, w drugiej wersji przekładu – języka angielskiego.

**– Klasyka literatury „Alicja w Krainie Czarów” doczekała się wielu tłumaczeń. Jak tłumacz podchodzi do zagadnienia oddania XIX-wiecznego języka angielskiego w przekładzie? Archaizuje czy uwspółcześnia?**

– Obecnie jest tendencja do uwspółcześniania, choć są i tłumaczenia archaizowane.

**– Zwrócił moją uwagę tytuł referatu, który podczas konferencji wygłosiła Pani razem z mężem (dr Andrzej Lis-Kujawski z Katedry Psychologii Rozwoju i Edukacji, psycholog – przyp. red.) Co łączy chłopca, kolor czerwony i psa? Co ich łączy?**

– To był właśnie przykład złego tłumaczenia. To był fragment testu psychologicznego. W oryginale w języku angielskim chłopiec to *boy*, pies – *dog*, a kolor czerwony – *red*. Te trzy słowa łączy liczba liter – „3”. W języku polskim dosłowne tłumaczenie, czyli właśnie filologiczne, całkowicie wypaczyło sens pytania, uniemożliwiając rozwiązanie testu, a co za tym idzie wpłynąć mogło na jego wynik. Od złego tłumaczenia w tym przypadku zależęć mogła diagnoza czy losy pacjenta, co wskazuje na odpowiedzialność, jaka spoczywa na tłumaczu.

**– Kim zatem jest współczesny tłumacz?**

– To ktoś, kto ma wolną wolę w podejmowaniu konkretnych decyzji i rozwiązań translatorskich. Oczywiście do pewnego stopnia. Na niego też wywierają nacisk rynek, czytelnicy, wydawcy.

**– Czy można postawić tezę, że specjalnością Katedry Filologii Angielskiej, którą Pani kieruje, staje się translatoryka?**

– Chciałabym, żeby tak było... W naszej katedrze translatoryką zajmuję się ja, dr Katarzyna Kodeniec, która napisała doktorat poświęcony angielskim przekładom polskiej poezji tzw. nowej fali oraz dr Anna Krawczyk-Łaskarzewska, która przekłada literaturę science fiction i zajmuje się teorią przekładu, a także dr Sławomir Studniarz, który tłumaczy literaturę amerykańską, m. in. utwory E. A. Poego. W Polsce wciąż nie ma takiej dyscypliny naukowej jak translatoryka. Funkcjonują zresztą nawet dwa terminy – translatołogia i translatoryka. Translatoryka to dziedzina stojąca jakby w rozkroku pomiędzy literaturoznawstwem i językoznawstwem. Będziemy się starać o powołanie nowej dyscypliny – przekładoznawstwa.

**– Translatołogia jest tak skomplikowana jak transplantologia...**

– To prawda. Praca nad tekstem jest jak praca na żywym organizmie, a tłumacz tłumaczy przecież dla żywej osoby.

Małgorzata Hołubowska

*II Ogólnopolska Konferencja naukowa Między słowami - między światami. Komunikacja Międzykulturowa w świetle współczesnej translatołologii odbyła się w dniach 16-17 kwietnia na Wydziale Humanistycznym UWM.*



## Czas, cierpliwość i pokora

„Światło w ciemności”- pod takim hasłem 28 kwietnia odbył się wernisaż wystawy ikon w Klubie Pracowników UWM Baccalarium. Patronat nad nią objął rektor prof. Ryszard Górecki.

Zostały na niej zaprezentowane prace uczestników warsztatów prowadzonych od 2013 roku przez instruktorkę Małgorzatę Dźygadło-Niklaus ze stowarzyszenia Schola Węgajty. Na wernisażu gościnnie pojawiły się również dzieła prof. Antoniego Jarczyka z naszego Uniwersytetu, dla którego ikony stały się ważną inspiracją. Prof. Jarczyk prowadzi grupę A\*R\*T (Artystyczną Rezerwę Twórczą) i był jednym z inicjatorów warsztatów ikonograficznych.

Zaprezentowane ikony powstały od 2013 do 2015 roku. Przez te 2 lata odbyły się 3 kursy warsztatowe. Każdy to cykl 7-8 spotkań, trwających po 5 godzin. Wystawa potrwa do 10 czerwca.

Warsztaty pisania (nie malowania!) ikon odbywały się w czwartki w klubie Baccalarium. Grupa liczyła 10-12 osób, większość to emerytowani pracownicy UWM. Swoją pracę wykonywali z radością i zaangażowaniem. Pisanie ikon poprzedzała modlitwa. W tle zawsze słychać było muzykę bizantyjską. Warsztaty prowadziła Małgorzata Dźygadło-Niklaus ze Scholi Węgajty.

**– Czy każde warsztaty wyglądają tak samo?**

– Nie. Za każdym razem uczestniczą w nich różne osoby. Te, które były na wszystkich kursach i te, które przychodzą na nie po raz pierwszy.

**– Jakimi cechami powinna wykazać się osoba, która chce pisać ikony?**

– Przede wszystkim musi mieć czas, wykazać się cierpliwością i pokorą. Ponadto powinna posiadać uważność, wewnętrzny stan skupienia do modlitwy. Pisanie ikon wymaga skupienia.

**– Jak może Pani zdefiniować pracę z ikoną?**

– Praca nad ikoną to między innymi uważne podążanie za kano-nem.

**– Co jest najważniejsze w pisaniu ikon?**

– Przystudiowanie tego, jak światło promieniujące z oblicza buduje wizerunek na ikonie....

**– Czy łatwo napisać ikonę, na której znajduje się Matka Boża z Dzieciątkiem?**

– Wizerunek Matki Bożej wymaga większych umiejętności i wprawy tym bardziej że na ikonie jest również Dzieciątko.

**– Czy umiejętności artystyczne mogą w tym pomóc?**

– Umiejętności artystyczne mogą czasem też przeszkadzać...

– Czy w trakcie wakacji odbywają się tutaj warsztaty?

– Nie. Ale od 6 do 15 sierpnia odbywać się będzie kurs w Nowym Kawkowie pod Olsztynem prowadzony przez członków Grupy *Agathos*.

*Ewa Aniela Jerzyło, studentka*

## SOFT – okno na teatr

**Studencki Ogólnopolski Festiwal Teatralny Theatrum Orbis Terrarum za nami. W konkursie wystąpiło 9 zespołów, spośród których 5 nagrodzono. Zwieńczeniem wydarzenia był spektakl teatru Nicoli „Marucella”, poza konkursem.**

Festiwal (24-26.04.) gościł w Olsztyńskim Teatrze Lalek. Spośród 30 teatrów, które przysłały zgłoszenia wybrano 10. Pierwsze miejsce zdobył Chojnicki Teatr Rapsodyczny za spektakl „Bon voyage”. Drugie miejsce przypadło prezentującej Olsztyn Marcie Andrzejczyk za „Kim jest Wiera Gran?”. Miejsce trzecie zajęły dwa teatry: Teatr Kasablanka za spektakl „Pan H.” oraz Teatr Bezpański za „Back to the roots”. Specjalną nagrodę studentów otrzymał teatr Scena 138 za „Śpiącą Królową”.

Organizatorem wydarzenia był Teatr Studencki „Cezar”, UWM oraz Stowarzyszenie MCA Group.

– Celem festiwalu jest przede wszystkim prezentacja dorobku artystycznego teatrów nieprofesjonalnych z całego kraju. SOFT to „okno” na te działania. Zależy nam, żeby pokazać dobry teatr i pokazać różnorodność tego teatru – mówił dr Cezary Kurkowski, dyrektor i organizator festiwalu.

*Adrianna Warsiewicz - studentka*





## Doktoranci. Ich pierwszy bal...

**Są bale profesorskie. Mają swój bal absolwenci. Studenci też nie przepuszczą okazji do zabalowania, a doktoranci, co? Do tej pory nie mieli nic, ale to już przeszłość.**

W sobotę 25 kwietnia w Centrum Tańca „Eranova” odbył się bal doktoranta - pierwszy w Olsztynie i prawdopodobnie w Polsce.

– Pomysł zrodził się w głowach samorządu doktorantów UWM. Pojawił się w karnawale, ale już było za późno, aby taką zabawę zorganizować, więc wyznaczaliśmy termin aż w kwietniu – mówi Natalia Chodkowska, przewodnicząca samorządu doktorantów UWM i główna organizatorka balu.

Bal miał oprócz zabawy na celu integrację środowiska doktorantów.

Zgłosiło się do niego ok. 150 osób, większość z UWM. Jedną trzecią stanowili doktoranci z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie. Zabawa zaczęła się o godz. 19 i trwała do białego rana. Gwiazdą wieczoru był Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, który dał koncert pieśni biesiadnych.

– Ponieważ są to utwory powszechnie znane i lubiane i niektórzy z doktorantów jeszcze całkiem niedawno sami w Kortowie występowali – to ochoczo śpiewali wszyscy – dodaje Rodian Pawłowski, jeden ze współorganizatorów imprezy i były kortowiak.

Gospodarską wizytę na balu złożyli prof. Ryszard Górecki, rektor UWM i prof. Mariusz Piskula, dyrektor IRZiBŻ PAN oraz prorektorzy UWM – prof. Jerzy Przyborowski i Jerzy Jaroszewski.

Czy będą kolejne bale? To zależy od tego czy pojawią się chętni – wyjaśniają organizatorzy.

lek

**konkurs!**

do wygrania 5 000, 10 000 lub 15 000 PLN

**MŁODZI  
INNOWACYJNI**

dla PGNiG

**Pomyśl!**

BYĆ MOŻE OD MARKA ZUCKERBERGA ODRÓŻNIA WAS TYLKO TO, ŻE NA ŚNIADANIE NIE SPOŻYWACIE PŁATKÓW W PAPIEROWEJ MISECZCE...?

Dowiedz się więcej na stronie:  
[www.pgnig.pl/mlodzi-innowacyjni-dla-pgnig](http://www.pgnig.pl/mlodzi-innowacyjni-dla-pgnig)

# Superhumanistka

Trwający 3 miesiące konkurs na Superhumana został rozstrzygnięty. Ogłoszenie wyników na najlepszego humanistę naszego uniwersytetu zainaugurowało Dni Humana.

Superhumanistką pierwszej edycji konkursu została Marta Wiśniewska, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Konkurs Superhuman został zorganizowany z okazji 45-lecia Wydziału Humanistycznego. Adresowany do studentów kierunków humanistycznych, ma za zadanie promować tych, których zainteresowania bądź aktywność sprawiają, że można ich określić mianem humanistów z pasją. Pomysłodawczynią konkursu jest dr Magdalena Makowska z Katedry Filologii Germańskiej WH.

– Pomyślałam, że trzeba zorganizować coś, co będzie skierowane do studentów, jako przeciwwaga wyborów Supebelfra. Tym razem wykładowcy mogli tylko nominować kandydatury. W naszych studentach tkwi potencjał, warto go pokazać. Konkurs ma promować ludzi, którzy nie ograniczają się tylko do studiowania, ale też rozwijają swoje talenty, angażują się w działania o charakterze prospołecznym, wykazują aktywność na rzecz różnych społeczności bądź też mają osiągnięcia w dziedzinie naukowej. Zainteresowanie konkursem było tak duże, że o możliwość udziału dopytywali się także studenci z... UMCS w Lublinie oraz Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – wyjaśnia dr Makowska.

Do finału konkursu zakwalifikowało się 19 osób, 13 studentek i 6 studentów, reprezentujących wszystkie jednostki organizacyjne Wydziału Humanistycznego.

Zwycięczynią I edycji Superhumana została Marta Wiśniewska, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Kapituła konkursu doceniła zaangażowanie, z jakim łączy zainteresowania z pasją dziennikarską. Marta współpracuje z Polskim Radiem Olsztyn, działa w kołach naukowych *Nowe Media* i *Eter*. Była współorganizatorką *Konkursu wiedzy o mediach* oraz cyklu spotkań „nowomedia@ini”. Współorganizowała i prowadziła debatę prezydencką przed II turą wyborów prezydenta Olsztyna w listopadzie 2014 roku, współorganizowała konferencję naukową *Stare media w dobie nowych mediów*, brała udział w studencko-doktoranckiej ogólnopolskiej konferencji naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od roku akademickiego 2014/15 Marta współprowadzi cykl spotkań *Poznaj swojego pracodawcę*. Wielką pasją Marty jest także jest kolarstwo, zwłaszcza szosowe. Zamiłowanie do kolarstwa sprawiło, że została redaktorem portalu *Naszosie.pl*. jako nagrodę główną odebrała dyktafon, narzędzie pomocne w pracy dziennikarskiej.



– Serdecznie dziękuję kapitule, trudno mi zebrać myśli. Gratuluję wszystkim uczestnikom konkursu; wyróżnienie traktuję jako zachętę do dalszej pracy – dziękowała uradowana i zaskoczona Marta.

Rozstrzygnięcie konkursu otworzyło obchody tegorocznych Dni Humana. Dziekan prof. Andrzej Szmty przekazał insygnia władzy dziekańskiej oraz symboliczny pamiątkowy klucz do wydziału przewodniczącej wydziałowego samorządu studenckiego Agacie Michalak. Dla społeczności studenckiej rozpoczęły się 3 dni imprez, spotkań, koncertów, pokazów filmowych i warsztatów zakończone ogniskiem na przystani kortowskiej.

W gronie finalistów Superhumana znaleźli się także: Bartosz Ławrynowicz, student filologii polskiej, Grażyna Czerniak, absolwentka filologii polskiej i historii, doktorantka w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych; Krystyna Tyimińska, studentka filozofii; Damian Wierchowski, student specjalności nauczycielskiej w zakresie języka niemieckiego; Piotr Kobrzyński, doktorant w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych; Miłostawa Wasiak, studentka specjalności nauczycielskiej w zakresie języka angielskiego; Marcei Potasznik, student historii i filologii polskiej; Paulina Jasińska, studentka filozofii; Dawid Kraszewski, student filologii polskiej; Joanna Landowska, studentka filologii germańskiej i absolwentka zootechniki; Karol Szulter, student dziennikarstwa i komunikacji społecznej; Aleksandra Wąsiewska, studentka specjalności nauczycielskiej w zakresie języka rosyjskiego; Martyna Zagórska, absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

Kapituła konkursu zdecydowała o przyznaniu wyróżnień w konkursie. Otrzymali je: Aneta Puławska, Elżbieta Klimus, Małgorzata Zegler, Barbara Pietrewicz, Maja Kozłowska.

Małgorzata Hołubowska



# Syci szyici na szczycie...

**Z okazji Dni Humana studenci I roku logopedii pod kierunkiem dr Magdaleny Zaorskiej zorganizowali konkurs na najtrudniejszy „skrętacz języka”, czyli tekst trudny do przeczytania na głos.**

Zadanie polegało na połączeniu słów skomplikowanych pod względem wymowy w ciekawy wiersz, rymowaną, wyliczankę lub innego typu łamaniec językowy. W rywalizacji udział wzięło ponad sto osób – studentów UWM różnych kierunków oraz licealistów.

Jury w składzie: dr hab. Joanna Zielonka Chłosta, prof. UWM, dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz oraz dr Monika Czerepowicka przyznało 1 miejsce Nikoli Pietruszyńskiej i Mateuszowi Sobiechowi (dziennikarstwo); 2 miejsce – Dominice Kalinowskiej (logopedia); 3 miejsce – Annie Haszczyn (logopedia). Ponadto wyróżnienia otrzymali: Marzena Malinowska (logopedia); Magdalena Noszczak (logopedia) oraz Przemysław Korytko (logopedia).

Poniżej prezentujemy zwycięskie skrętacze. Przeczytaj głośno tekst i sprawdź swą dykcję! Życzymy połamania języka!

**Nikola Pietruszyńska i Mateusz Sobiech (1 miejsce)**

*Żeby wygrać na skrętacza konkurs ogłoszony,  
Należy aparat mowy dobrze mieć uruchomiony.  
Rozgrzać trzeba skrętnie wszakże wszystkie twarzy mięśnie:  
Wargi, język, żuchwa cała. A nosowa jama rozgrzewa się sama.  
I gdy cała krtań już drży, konkurs zaczynamy... my!*

*Syci Szyici na szczycie w styczniu się szczyčili,  
Iż drży ich krzyż, gdyż w życiu się tak nie głowili,  
Czy ci czyści Chilijczycy liczyli chilli czy liczi?  
I czemu uczeni Czeczeni zaczęli czcić czterech czcicieli?*

**Dominika Kalinowska (2 miejsce)**

*Szczebiocze szczygiel  
wśród świerkowych igieł,  
że przekąsiłby szczympawkę  
rano na przystawkę.  
Na to szczyrzy się szczyżuja  
(choć szepczą, że straszna szuja),  
– Ja w Szczecinie mam wuja,  
a on ma szwagra,  
co na skrzypkach raz-dwa gra.  
A to szczyżuj dobre imię szarga!  
Siedząc na sośnie szyszkojad,  
szczytka szyszek zjada i tak powiada:  
- Słyszysz szczygiel te brednie?  
Szczyżuj! Zaraz ci mina zrzędzie!  
Twój szwagier skrzypkiem?  
Jesteś kłamliwym typkiem!*

**Anna Haszczyn (3 miejsce)**

*„Sprzeczką”  
Chrząszcz ze szczympawką w gąszczu trzciny wszczyzna szum tak  
hałaśliwy.  
Wrzeszczy, trzeszczy, chaszczce łamie, sam się gubi w tym omamie.  
Pchła z wszą włącza się w te harce, gdzie trzmiel hasa  
po polance.*

*Drży już cała strzecha w chatce, wystrzał słyhać już w armatce.  
Chrząszcz już przechrzczył leszcza czyni, a ten ssie sok  
bez przyczyny.*

*Wtem dżdżownica pełza, skacze niczym dzielni dwaj Apacze.  
Paszcza jej się nie zamyka, czy pomoże tu muzyka?  
I muzyka wnet zabrzmiała, konsensusu dojść umiała.  
Wszystkie nóżki potańczyły, a zwierzęta tak się zżyły.  
Zażegnana była sprzeczką, każdy dostał cukiereczka.*

**Marzena Malinowska (wyróżnienie)**

*„Eliksir logopedyczny”  
Weźmy sobie kociot pełen wody  
Dodajmy do niego gęsty syrop glukozowy  
Dwie małe blaszki z trzewioczaszki traszki  
I brzęczące skrzydła ważki  
Koliberka sknerka piórka rwiste  
I laboratoryjne komórki macierzyste  
Zamieszać, wstrząsnąć, zagnieść aż zabulgocze  
A ja wielką tychę w garze barwne koło zatoczę  
Szczypta szeleszczącej werbeny też się przyda  
Bo jeżozwierz krnąbrmy cały przepis wyda  
Znajdź składniki żwawo i błyskawicznie  
i dowiedz się przy okazji, jakie masz mięśnie twarzy mimiczne.*

**Przemysław Korytko (wyróżnienie)**

*„Abstrakcja”  
Drży mżawka na wietrze  
Krtąń krtusi się w metrze  
Krzty rzeń przez powietrze  
Liść szeleści w swetrze  
Gardź grządką gżegżółki  
Dżgaj zimą żdźbło sójki  
Gryż zgłiszczę szczególnie  
by zjeść sześć ich czujnie  
Brdęk bąka brzemienny  
Deszcz krwi, krzak imienny  
Ząb żrenic przy krzewie  
Błysk światła na drzewie  
Gwóźdź zgrzany zgrzytaniem  
Bluszcz głaszczę swym dżganiem  
Wąż krząta się krzywo  
Gdyż sprząta żwir kliwo  
Kół różne wielkości  
Kieł, żółć, kształty kości  
Szkielet przednich gości  
Grzbiet leszcza bez ości  
Krzyż spiczastej płaszczki  
Kunszt brwi oraz zmarszczki  
Salsa, Tango, Cha-Cha  
Nie czają skrętacza.*

# Jechali autostopem do Sanoka

**Kortowskie Zawody Autostopowe, które Akademicki Klub Turystyczny zorganizował już czwarty raz, cieszyły się w tym roku ogromnym zainteresowaniem. Do startu zgłosiły się aż 144 osoby.**

Zawody odbyły się w dniach 24 i 25 kwietnia, a wystartowało w nich dwa razy więcej osób niż w pierwszej edycji.

Rankiem 24 kwietnia, pod siedzibą Akademickiego Klubu Turystycznego, gdzie był zaplanowany start, zebrało się 68 par. Każda otrzymała w pakiecie startowym gadżety: okulary od Galerii Warmińskiej oraz opaski odbłaskowe z logo „Kortowski autostop”, do tego kupon rabatowy od sklepu HiMountain i mapa Polski z wyszczególnieniem tegorocznego celu.

Odcinek w linii prostej liczył ok 600 km, a metę podczas tegorocznej edycji organizatorzy usytuowali w Sanoku. Zadaniem uczestników było w jak najkrótszym czasie dotrzeć do ośrodka „Sosenki” położonego nad brzegiem Sanu wijącego się wśród urokliwych podkarpackich wzniesień. W takim to, malowniczo położonym zakątku Sanoka, czekali organizatorzy z nagrodami na zawodników.

Zawodnicy mieli za zadanie przebyć w parach dystans dzielący Sanok i Olsztyn w czasie poniżej 31 godzin, od godz. 9.00, w piątek 24 kwietnia, kiedy to nastąpiła odprawa, do godz. 16.00 drugiego dnia zawodów. Na metę dotarło 131 osób, a różnice czasu w czołówce zawodników były minimalne. Pierwsze do ośrodka przybyły Aisza Zarzycka i Małgorzata Mizak – jeszcze w piątek (24.04.) o godz. 19:14., czyli po 10 godzinach. Drugą parę stanowili Kacper Rutyna i Błażej Czaj, a przybyli o godz. 19:27. Na trzecim miejscu uplasowały się Anna Gołębiewska i Karina Gibas, które przybyły o godz. 19:48. Większość zawodników przybyła jeszcze w ciągu pierwszej nocy. Ostatnia para – Katarzyna Minkiewicz i Bartosz Polkowski, przybyła na miejsce o 16.20 w sobotę (25.04.), za co otrzymała nagrodę dla ostatnich na mecie. Wyróżnienie za przebranie trafiło do pary Gosia Mańkowska i Paweł Komarnicki, którzy wyglądali niczym ruszająca w podróż poślubną para młoda (na zdj.). Organizatorzy wręczyli ponadto nagrodę fair play za koleżeńską postawę Oliwii Sokołowskiej i Natalii Zawrotnej, które przygarnęły Gwidona Famulkę, po tym jak wycofała się towarzysząca mu osoba.

## Zumba dla zwierząt

11 kwietnia w sali sportowej UWM przy ulicy Żołnierskiej odbył się maraton zumbi na rzecz schroniska dla zwierząt w Olsztynie. Każdy mógł przyłączyć się do maratonu. Wejściówką była karma dla zwierzątek, koce i inne przedmioty przydatne podopiecznym schroniska. Przyszło ponad 80 osób. Udało się zebrać bardzo dużo jedzenia i innych materiałów. Organizatorem było koło naukowe KAWA, czyli Koło Aktywizacji i Wspierania Animatorów UWM, a główną instruktorką Magdalena Piekarska.



Wśród wszystkich, którzy pojawili się na mecie organizatorzy rozlosowali nagrody sponsorowane przez firmy HiMountain i Pan Tu Nie Stał.

Zawody od początku były dobrze nagłośnione. Na słupach zawisły plakaty, a media uniwersyteckie chętnie podchwyciły temat. Dodatkowo na stronie internetowej *Gazety Wyborczej* można było na bieżąco śledzić poczynania dwóch par.

Po oficjalnym zakończeniu zawodów autostopowicze bawili się przy ognisku i przy muzyce. W końcu wspólna podróż jest okazją do poznawania się, a wymiana przeżyć między parami długo jeszcze trwała tego wieczoru. Zawody stanowią formę promocji tego typu podróżowania, które wiele pięknych lokalizacji, takich jak Sanok, czyni w zasięgu ręki. Dochodzi do tego otwarcie się na rozmowę i spotkanie z innymi podróżującymi. Wszystkich chętnych spróbowania swych sił podczas wyjazdu autostopowego organizatorzy zapraszają na następne zawody, które już za rok. W tym roku udział brały także te osoby, które pierwszy raz spróbowały swych sił jadąc autostopem, a przeżycia po takiej podróży z pewnością pozostaną na długo w pamięci.

*Michał Szczepankiewicz, student*



# Polityka kulturalna

## Pamięć i polityka

Pamięć to szczególnie ważne i niezwykle pojemne pojęcie. Na podstawowym poziomie psychologicznym oznacza zdolność utrwalania wrażeń i bodźców lub stanów świadomości, albo także zawartość utrwalonych w naszej świadomości świadectw przeszłości. Jest jednak pamięć czymś więcej niż tylko zdolnością, jest ciągłym procesem zapamiętywania i sięgania do utrwalonych już zasobów, dobierania ich treści, koncentrowania uwagi na wybranych faktach i kojarzenia ich według kryteriów znaczenie bardziej skomplikowanych niż na przykład słowa kluczowe. Pobieżne choćby spojrzenie na te procesy ujawnia, iż przebiegają one w zależności od wielu czynników zewnętrznych, często są sterowane przez przypadkowe okoliczności, a jeszcze częściej stają się wyrazem osobistych lęków i dążeń.

Na podobnych zasadach funkcjonuje pamięć zbiorowa. Tu również gromadzone są wrażenia i świadectwa, fakty i opinie, które w zależności od zapotrzebowania oraz okoliczności mogą stać się podstawą społecznej świadomości. Nie jest jednak pamięć zbiorowa bezpośrednim odzwierciedleniem aktualnej świadomości społeczeństwa, ani sumą pamięci indywidualnych, nie można jej ograniczać do procesów zapamiętywania, czy też sięgania do zawartych w niej faktów. To w istocie wielowymiarowy, dynamiczny zespół procesów decydujący o kondycji i kształcie kultury.

Większą niż w przypadku pamięci indywidualnej rolę odgrywają kryteria wartościujące, pojawia się tu zwłaszcza wielość i niejednoznaczność możliwych asocjacji oraz interpretacji, a w ślad za nimi także problem treści i wniosków akceptowanych lub mimowolnych. Poziom komplikacji tych procesów oraz brak modelu pozwalającego na ich opis w kategoriach ilościowych sprawia, że pamięć zbiorową traktujemy wciąż jako swoisty logarytm świadomości indywidualnych. W istocie jednak jest ona zwykle konstrukcją wywodzoną w różnym stopniu z pamięci indywidualnej i rodzinnej, z podręczników, publicystyki, narracji artystycznych i kultury popularnej. Często zaplanowane budowanie takiej struktury określa się mianem polityki historycznej i planuje pod kątem założonych postaw, uczuć, czy ocen.

Procesy uporządkowania zawartości pamięci w kształtowaniu świadomości zbiorowej zawsze wyznaczały jej stosunek do historii. Przejawiało się to w procesach komunikacyjnych, doborze i definiowaniu kryteriów oceniania, poziomu dostępności i trwałości faktów historycznych. Szczególnie ważne z punktu widzenia indywidualnej osobowości wydają się te elementy, które odzwierciedlają przebieg procesów historycznych, tłumacząc zjawiska i prowadząc do ich zrozumienia, a więc również akceptacji. Na mechanizmach tych bazuje zarówno propagandowa manipulacja pamięcią, jak i zbiorowa odporność na takie zabiegi. Ciekawym procesem jest rosnąca odporność na propagandę, która w zależności od kulturowego zaplecza niweluje rozwój środków perswazji.

Dynamika świadomości zbiorowej, podobnie jak świadomości indywidualnej, zmierza do równowagi pomiędzy oczekiwaniami, a wszystkim tym, co nieuniknione, pomiędzy projekcjami oraz tym, z czym pogodzić się musimy. W tej perspektywie pamięć często pełni rolę bufora. O ile jednak pamięć indywidualna podlega jest w znacznym stopniu woli jednostki, wobec pamięci zbiorowej wola jednostek, a nawet grup społecznych nie wystarczy. Wystarczy zauważyć, jak mimo całej propagandy i wysiłków cenzury w PRL, trwała i rozwijała się pamięć o Powstaniu Warszawskim, czy o Katyniu. Z drugiej strony narracje o charakterze mitologicznym, jak choćby opowieść o Czterech pancernych i psie, czy Hansie Klossie, pełniąc funkcje dydaktyczne wprowadzały do pamięci zbiorowej elementy, które pozostały wektorem rzeczywistości zapamiętanej mimo że już wówczas dostrzegano ich wyraźną sprzeczność z faktami historycznymi.



O ile w przypadku indywidualnej pamięci tego rodzaju manipulacja jest kłamstwem i często prowadzi do utraty kontaktu z rzeczywistością, w przypadku pamięci utrwalonej w świadomości milionów ludzi, staje się prawdą, jeżeli nawet sprzeczną z faktami, to wyrażającą stan świadomości będący wektorem określonego systemu kulturowego. Nie dekodując przekazu zawartego w Czterech pancernych trudno zrozumieć stan świadomości całych pokoleń Polaków, ale również Rosjan czy Niemców z NRD. I chociaż moglibyśmy długo wyliczać niezgodności ze stanem wiedzy o realiach czy przebiegiem niektórych zdarzeń, ta sama opowieść zwielokrotniona w pamięci milionów staje się niezależnym bytem, narracją nie podlegającą weryfikacji, narzucającą system ocen, przez wielu braną za rzeczywistość.

W tym kontekście szczególnie uderzający jest brak skuteczności, jaki cechuje reakcje na niekończącą się serię pomyłek dotyczących „polskich obozów śmierci”. Co rusz w jakimś miejscu na świecie pada to nieszczęsne określenie, nasza dyplomacja domaga się przeprosin i sprostowania, które zwykle otrzymujemy. Niewiele jednak z tego wynika. Po kilku tygodniach kolejna błędna wypowiedź fałszuje historię i polski w niej udział, zwykle zresztą jest to wynik niedbałości redakcyjnej i niskiego poziomu wiedzy ogólnej. Warto oczywiście pamiętać, że nie dzieje się to w państwach nieprzyjaznych. Wręcz przeciwnie! Ostatnio zakaz przeprosin i sprostowania wypowiedzi o „polskich obozach” pojawił się w dokumentach administracji naszego głównego sojusznika. Jak z tego wynika, polityka sprostowań nie przynosi już oczekiwanych rezultatów.

Jeśli chcemy kształtować w świadomości międzynarodowej pozytywny wizerunek naszego kraju, czas najwyższy pomyśleć o działaniach promujących prawdziwy obraz przeszłości w bardziej skuteczny sposób. A w tej dziedzinie już od dawna najlepszym sposobem są wypowiedzi o charakterze narracyjnym. Jeden dobry film, jeden pamiętnik potrafią działać więcej niż statystyki czy wykresy, które wprawdzie trafiają do wyobraźni, ale w pamięci na dłużej nie pozostają. Może warto wziąć przykład z sąsiadów i wyprodukować film, który przedstawiłby przeszłość w równie sugestywny sposób co „Nasze matki, nasi ojcowie” czy Sophie Scholl, a przy tym w zgodzie z naszym punktem widzenia. Kultura to także przestrzeń dyskursywnego dążenia do ustalenia prawdy o rzeczywistości i historii. O ich ostatecznym obrazie zadecyduje jednak to, czy głos będzie wyraźniej słyszany.

Krzysztof Szatravski

Na zdj. Sophie Scholl niemiecka działaczka ruchu oporu antynazistowskiego w czasach III Rzeszy, została skazana przed Trybunałem Ludowym w Monachium na karę śmierci przez ścięcie na gilotynie.



## Zaraża ludzi sztuką

**Wojciech Dzieszkiwicz jest absolwentem Wydziału Sztuki UWM sprzed 2 lat. Rok temu założył w Olsztynie własną, pierwszą w mieście Pracownię Rysunku, Malarstwa i Grafiki.**

Od dziecka obcował ze sztuką. Podpatrywał mamę – artystkę malującą obrazy myśląc, że nigdy jej nie dorówna. Dorastając nabierał doświadczenia i umiejętności. Dziś to on udziela rad – nie tylko mamie, ale i swoim uczniom.

W 2013 roku ukończył edukację artystyczną w zakresie sztuk pięknych na Wydziale Sztuki. Nie był to jego wymarzony kierunek. Wojtek jest niespełnionym architektem. Można to zauważyć we wszystkich jego dziełach. Motywem prac artysty jest zabudowa i architektura miejska.

– Na studiach rysowaliśmy postaci, martwą naturę i coś z wyobraźni, ale nie odczuwałem w tym takiego spełnienia jak rysując architekturę i proste kreski – mówi.

Nie żałuje, że skończył sztukę. Spełnia się, realizuje, ale nadal myśli o studiowaniu architektury. Studia na UWM wspomina bardzo pozytywnie. Docenia możliwość rozwoju i eksperymentowania.

– Pasował mi zapach tego wydziału, klimat i indywidualność każdego z nas. Studiowanie to poszukiwanie swojej drogi. Chodzi o to, żeby być lepszym od tego, jakim jestem dziś – zauważa.

Wojtek uhonorowany został tytułem Studenta roku 2012 Wydziału Sztuki UWM oraz licznymi stypendiami m.in. rektora UWM oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w dziedzinie sztuki. Jest laureatem konkursów ogólnopolskich i zagranicznych. Na swoim koncie ma wystawy indywidualne i zbiorowe w kraju i za granicą m.in. w Hiszpanii i Włoszech. W 2014 roku odbył półroczny staż absolwencki w pracowni grafiki warsztatowej UWM w Olsztynie.

Od 2014 roku posiada własną Pracownię Rysunku, Malarstwa i Grafiki, która mieści się w centrum, przy ulicy Dąbrowszcza-ków 18/3. Pomysł założenia własnej działalności, zrodził się już w liceum. Przez 4 lata jeździł wtedy do Białegostoku na kurs ry-

sunku. Nauka odbywała się w przytulnym i kameralnym mieszkaniu. Grupa uczestników była niewielka. Byli to ludzie z różnych miast. Posiadali odmienne zainteresowania. Łączyło ich to, że wszyscy chcieli się uczyć sztuki.

– Gdy się spotykaliśmy tworzyła się specyficzna atmosfera. Zawiązywały się przyjaźnie. Po studiach zacząłem już na poważnie o tym myśleć i postanowiłem otworzyć takie miejsce – wspomina.

Pracownia Wojciecha zajmuje się organizowaniem wernisaży oraz prowadzeniem kursów z rysunku, malarstwa i grafiki. Ponadto przygotowuje kandydatów do egzaminów na wyższe uczelnie artystyczne, uczelnie o profilu architektonicznym oraz do średnich szkół plastycznych. Uczy zarówno od podstaw jak i zaawansowanych. Przede wszystkim warsztaty prowadzi dla różnych grup wiekowych. W miłej atmosferze można uzyskać odpowiednią wiedzę i wzbogacić własne zainteresowania. Okryć swoje możliwości i oszlifować, niczym diament, swój talent.

– Pracowni nie tworzy miejsce, pracownię tworzą ludzie. Utworzyłem miejsce, którego w Olsztynie nie było. Można przyjść jak do domu, jest tu wszystko czego potrzeba – zapewnia Wojtek.

Jak sam twierdzi, to nie koniec, tylko początek przygody w jego życiu. Dlatego nie zaprzecza, że za jego pośrednictwem powstanie kiedyś pracownia multimediów. W swojej pracy największą satysfakcją daje mu umożliwianie ludziom czerpania przyjemności z tworzenia sztuki. Życie nie przestaje go zaskakiwać. Cztery miesiące temu postanowił, że coś namaluje i aktualnie jest w trakcie tworzenia obrazu.

– Podświadomie do tego malarstwa dążyłem, dlatego do tej pory jestem spełniony, ale w przyszłości na pewno nie – dodaje.

Wojtek uwielbia przebywać na świeżym powietrzu. W wolnych chwilach spaceruje po lesie i jeździ na rowerze. Sztuka jest dla niego oderwaniem od rzeczywistości.

– Jest dla mnie czymś niesamowitym, że mogę własnymi rękoma zachować jakiś moment, fragment i nie jest pstryknięcie aparatem fotograficznym. Dla mnie jest to sposób na życie. Myślę, że bez tego nie dałbym rady – wyjaśnia.

Wioleta Wróbel - studentka

# Kobiety z Kraju Teranga... (7)

**Opowieść o kobietach z Senegalu, kraju Teranga\*, ich kulturze, obyczajach, pragnieniach i osiągnięciach burzy stereotypowe wyobrażenia o tym kraju muzulmańskim, przypisywanym do tzw. Trzeciego Świata.**

Wizyta na dakarskim rynku to niepowtarzalne przeżycie. Gwar, nieskończone bogactwo kolorów i zapachów. Sprzedawcy głośno zachwalają swoje towary w mieszance wolof, francuskiego i jakichś jeszcze innych miejscowych języków, których nie potrafię zidentyfikować. Na prowizorycznych straganach dumnie prezentują się ogromne żółto-pomarańczowe owoce mango (dalecy kuzyni zielonych mangopodobnych wytworów trafiających do marketów w odległej Europie), czerwone liczi i przypominające białe kamyki owoce baobabu. Większość warzyw i przypraw widzę po raz pierwszy w życiu, a ich nazwy zupełnie mi nic nie mówią. Zgodnie z bezpieczną zasadą – „jem to, co znam” – zaopatruję się jedynie w mango i ruszam w poszukiwaniu kramiku krawieckiego z zamiarem uszycia tradycyjnego stroju.

Handlem produktów spożywczych i płodów rolnych zajmują się głównie kobiety i mali chłopcy. Natomiast mężczyźni bardzo często trudnią się... sprzedają tkanin i krawiectwem. Ich dziełem są także piękne, skomplikowane hafty. Senegalscy krawcy potrafią uszyć tradycyjny ubiór dosłownie „od ręki”. Jakość wykonania pośpiesznie uszytego stroju (zwykle bez obrębiania szwów) pozostawia wiele do życzenia, ale ma swoje niewątpliwe zalety. Kreację można odebrać już po godzinie od zamówienia. Szyte są na miarę, chociaż szycie na miarę pojmowane jest przez lokalnych krawców dość swobodnie. Forma stroju ma raczej podkreślać opływowe kształty jej właścicielki, niż wcięcie w tali, czym osobiście byłabym bardziej zainteresowana. Niemniej luźny fason, przewiewna tkanina sprawiają, że pomimo upału czujemy się komfortowo, a kolorowe ręcznie malowane wzory nadają niepowtarzalny klimat. Przywiezione z Polski džinsy i bawełniane koszulki przegrywają tę nierówną walkę, więc zdezonizowane lądują na dnie walizki. Powrócą do task dopiero w drodze powrotnej do kraju.

Rezygnuję jedynie z tradycyjnego nakrycia głowy – chustki, która jest uzupełnieniem stroju kobiecego. Senegalki potrafią błyskawicznie zamienić kawałek tkaniny w finezyjnie upiętą konstrukcję na kształt ozdobnego turbanu. Rozmaite, bardzo pomysłowe sposoby wiązania chustek są przykładem zmieniającej się dynamicznie afrykańskiej mody, podobnie zresztą jak zmian fasonów spódnic i sukienek.

Moda, stroje, biżuteria to nieodłączne atrybuty w życiu każdej senegalskiej kobiety. W Senegalu, podobnie jak w innych krajach Afryki Zachodniej, powszechnie używa się strojów nazywanych bubu. Dla kobiet są to suknie, uszyte z jednego kawałka materiału sięgające do kostek lub łydek, z długimi lub krótkimi rękawami. Mężczyźni nakładają rodzaj krótkiej tuniki, której towarzyszą spodnie z tej samej tkaniny. Otwór na głowę i końce rękawów są często zdobione ręcznym lub maszynowym haftem, czasem na piersi umieszcza się kieszenie.

Współcześnie kobiety używają coraz częściej bluzek europejskich, często typu T-shirt, wiążąc prostokątny kawałek tkaniny (pagne) zamiast spódnicy. Tego rodzaju ubiory są też znane w innych rejonach Afryki. Identyczne stroje noszą ludzie, kiedy chcą zaznaczyć przynależność do określonej grupy, a więc członkowie tej samej organizacji, partii politycznej. Podczas ważnych uroczystości członkowie rodziny,

na przykład wszystkie żony nakładają takie same ubiory, aby podkreślić łączące ich więzi.

Dopełnieniem stroju jest biżuteria, którą Senegalki noszą praktycznie od kołyski (czy raczej jej afrykańskiej wersji – chusty). Pierwsze ozdoby zakłada się na rączki nowonarodzonego niemowlęcia już kilka dni po porodzie (zasada ta dotyczy także chłopców). Są to srebrne lub mosiężne bransoletki, na których niekiedy graweruje się imię lub nazwisko. Dziewczęta lubią kolorowe kolczyki i wisiorki. Natomiast zameżne, stateczne kobiety noszą przede wszystkim wyroby ze złota, które symbolizują ich sytuację materialną, status społeczny, a pośrednio także relacje wewnątrzrodzinne. W kochającej się i zamożnej rodzinie mąż chętnie obdarowuje swoją żonę kosztownymi prezentami (a jeśli ma ich kilka to sprawiedliwie obdziela każdą z nich).

Ta swoista demonstracja „stanu posiadania” towarzyszy już samej ceremonii zaślubin. Wstąpienie w związek małżeński ma w społecznościach tradycyjnych wyjątkowe znaczenie. Z tym wydarzeniem wiążą się wielkie zmiany, szczególnie ważne dla kobiet. Stroje ślubne są zazwyczaj bardzo ozdobne, starannie wypracowane. Panna młoda kilkakrotnie przebiera się w czasie uroczystości w białe haftowane stroje. Za każdym razem zmienia też biżuterię: złote kolczyki, bransoletki, łańcuszki z dużymi medalionami (im więcej, tym lepiej!).

Wybierając prezenty postanowiłam jednak przełamać tę tradycję. Oczywiście nie zdecydowałam się na moje ulubone klimaty: muszelki, drewno, rzemyki. Wiedziałam, że takie ozdoby nie są szczególnie cenione przez zameżne Senegalki i mogły wprowadzić je w zakłopotanie. W charakterze prezentów powitalnych wybrałam więc niewielkie wyroby z bursztynu opracowane w srebro. „Bałtyckie złoto” chyba przypadło im do gustu, bo każda z nich od razu przymierzała swój drobiazg, a przy każdym kolejnym spotkaniu życzliwie się do mnie uśmiechała, wskazując na nietypową ozdobę.

W rewanżu postanowiły sprezentować mi coś charakterystycznego dla lokalnej tradycji. Od każdej zameżnej kobiety otrzymałam... halkę, a raczej prostokątny kawałek bawełnianej tkaniny. Połowa powierzchni halki była prześwietlająca. Całość ozdobiona małymi perłkami, srebrną nitką itd. Różnokolorowe halki nie miały gumek, ani zapięć, należało owinać ją wokół bioder. Do podtrzymania zakłada się przepaski biodrowe wykonane z kolorowych koralików nanizanych na cienkie gumeczki (busy). Najczęściej nosi się kilka takich przepasek, które przy poruszaniu się wydają charakterystyczny dźwięk. Jak mówią senegalscy mężczyźni, to bardzo pobudza ich wyobraźnię. Jednak obecnie coraz mniej kobiet nosi je na co dzień. Zwykle zakłada się je przy okazji uroczystości rodzinnych. Miałam okazję oglądać filmy nagrane podczas uroczystości przedweselnych, czegoś w rodzaju senegalskiego „wieczoru panieńskiego”. Podczas takiego spotkania kobiety tańczą do muzyki na żywo i w ferworze tanecznego zaangażowania zdejmują spódnice... tańcząc w samych halkach. Na szczególne okazje, czyli spotkanie intymne z mężem, kobiety zakładają koraliki fluorescencyjne, które świecą w nocy. Ponadto kobiety, podobnie jak mężczyźni, przed wyjściem z domu zawiązują na biodrach rzemyki z zaszytymi w skórze wersetami z Koranu. Podobne możemy zobaczyć na ramionach zapaśników (Les combats de lutte – rodzaj tradycyjnych zapasów).

W Senegalu powstał ogromny rynek mody. W stolicy kraju Teranga mieści się siedziba prestiżowej Szkoły Sztuki ENA (Ecole Nationale des Arts) kształcąca projektantów. Wielu z nich osiągnęło sukces, a ich prace znane są na całym świecie. Ponadto w czerwcu Dakar tradycyjnie staje się stolicą mody afrykańskiej. Na organizowane wówczas festiwale i pokazy mody przyjeżdżają znani dziennikarze mody oraz dziesiątki tysięcy turystów z całego świata. Chętnie też przyjeżdżają znani europejscy projektanci, którzy inspirować się kulturą Afryki.

Iwona Anna NDiaye

\* w języku wolof oznacza „gościnność”

# PATRONI KORTOWSKICH AULI

*Prof. dr. Kazimierz Sikorski 1940 -98*

*Naukowiec, sportowiec, wędkarz*

Pi tnatostolecie powstania UWM to doskonała okazja, aby przypomnie wszystkim sylwetki naj bardziej zastr onych profesorów uczelni, które poprzedzały UWM. Kluczem do naszych wspomnie niech b d patroni kortowskich auli.

Urodził się 25 listopada 1940 r. w Radziejowie Kujawskim. W październiku 1960 r. podjął studia w Studium Geodezji i Urządzeń Rolnych na WSR w Olsztynie. Został wysłany w 1962 r. na studia do Moskwy, gdzie w 1965 r. uzyskał dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Geodezyjnym Instytutu Urządzeń Ziemi. Po powrocie do kraju został przyjęty na staż, a następnie na stanowisko asystenta w Studium Geodezji i Urządzeń Rolnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W 1971 r. otrzymał stopień doktora nauk technicznych Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1988 r. a stanowisko profesora zwyczajnego w 1992 r.

W latach 1981-90 pełnił funkcję dziekana Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych. Jako dziekan przyczynił się do rozwoju badań naukowych, poszerzenia kontaktów zagranicznych

i do uzyskania przez wydział pełnych praw akademickich. Był organizatorem i od 1965 r. kierownikiem Katedry Fotogrametrii i Teledetekcji. Był aktywnym członkiem wielu komitetów i towarzystw naukowych oraz stowarzyszeń naukowo technicznych.

Jak wspomina żona, Olga Sikorska, mąż był człowiekiem towarzyskim, gościnnym, w ich domu gościło wiele osób.

W pierwszych latach pracy naukowej zajmował się rozwijaniem teorii opracowania wyników pomiarów geodezyjnych. Od roku 1980 w badaniach naukowych profesora zaczęła dominować problematyka fotogrametrii i teledetekcji. Rozwinał metody cyfrowego opracowania zdjęć lotniczych i satelitarnych. Pod jego kierunkiem zrealizowano 4 duże projekty badawcze ukierunkowane na zastosowanie teledetekcji i fotogrametrii w rolnictwie i ochronie środowiska. W dorobku profesora znalazło się ponad 100 pozycji naukowych. Pod jego kierunkiem wykonano 5 rozpraw doktorskich z zakresu teledetekcji i fotogrametrii.

Oprócz pracy naukowej życiową pasją profesora był sport. Był aktywnym działaczem sportowym, członkiem zarządu, wiceprezesem i prezesem AZS. Jako pełnomocnik rektora angażował się w modernizację obiektów sportowych na terenie Kortowa, a w

szczególności stadionu. Stadion został otwarty w 1998 r. na krótko, bo 2 tygodnie przed jego śmiercią. Stadion otwierał z ukochaną wnuczką Natalią (studentką II roku prawa na UJ, na zdj.). Wnuk Łukasz urodził się już po śmierci dziadka.

– Uprawiał tenis, pasjonował się piłką siatkową, całą rodzinę zaraził nią. Był wymagający, sprawiedliwy, sumienny, pracowity, energiczny. Nauka i sport to były jego życiowe pasje – stwierdza Olga Sikorska.

Był wymagającym ojcem w stosunku do syna Macieja i uważał, że syn powinien przerosnąć ojca. Tymczasem syn okazał się urodzonym humanistą i został radcą prawnym.

– Jak mogłam, tak wspierałam pasję męża – te naukowe i sportowe, np. chodząc na mecze. Uprawiał czynnie lekką atletykę m.in. biegał.



Jeszcze na studiach w Moskwie 1000-metrowy bieg ukończył prawie bez tchu, padając na mecie, lecz ukończył go z dobrym wynikiem. Oprócz tych 2 pasji lubił relaksować się słuchając muzyki klasycznej. Mieliśmy mnóstwo płyt Czajkowskiego, Bacha, Chopina – wspomina pani Olga.

Syn, Maciej pamięta, że ojciec przyjaźnił się z prof. Lubomirem Baranem i również z prof. Andrzejem Hopferem. Sportowa geodezja spotykała się na Stadionie Leśnym grając w piłkę nożną.

Dr. hab. Ewa Lewandowicz z Wydziału Geodezji, Budownictwa i Inżynierii Przestrzennej UWM w Olsztynie, wtedy studentka, wspomina profesora, jako opiekuna swojego roku, który zwykł mawiać:

– Dziewczyny, musicie na studiach znaleźć męża, bo inaczej zostanieie starymi pannami.

– Staraj się mieć jak najwięcej informacji o swoich podopiecznych. To był opiekun z prawdziwego zdarzenia.

– Pamiętam takie zdarzenie z trudnych

lat transformacji, kiedy odbywały się słynne spacerzy w czasie Dziennika Telewizyjnego (bojkot ówczesnej polityki rządu PRL). Służby bezpieczeństwa bacznie się temu przyglądały i od razy zdawały relacje, komu trzeba. Między innymi student Jerzy Szmit, obecny senator PiS, został wezwany już następnego dnia na rozmowę do dziekana, która zakończyła się tylko reprimendą – dodaje Maciej Sikorski.

Syn tak jak matka, podkreśla rolę sportu w życiu ojca. Uprawiał łyżwiarstwo szybkie, skok wżwyz.

– Dawał mi lekcje matematyk i fizyki. Ja jednak wybrałem prawo. Często zabierał mnie na ryby i grzyby. Był zawziętym wędkarzem. Chodziliśmy nad Łynę. Łowił na spinning. Przystawiały ryby i grzyby pomagały ojcu rozładować stres, który często go dopadał, a który dusił w sobie – wspomina syn

Zmarł nagle na polowania koło Słupska we wrześniu 1998 r.

*Eryka Białowicz, fot. arch.*

Redakcja *Wiadomości Uniwersyteckich* z przykrością informuje, że zamieszczone w numerze kwietniowym zdjęcie do wspomnień o Kazimierzu Sroczyku, przedstawiało innego człowieka. Za pomyłkę powstała nie z winy redakcji - przepraszamy.

Redakcja



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### Nauka z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa

Celem tego programu jest budowanie efektywnej współpracy między nauką a społeczeństwem, w celu pozyskania nowych talentów dla badań i innowacji oraz połączenie doskonałości naukowej ze świadomością społeczną i odpowiedzialnością.

W ramach programu wszystkie podmioty społeczne (naukowcy, obywatele, decydenci polityczni, biznesowi, organizacje trzeciego sektora, itp.) mają możliwość współpracy w trakcie całego procesu badań i innowacji w celu lepszego dostosowania zarówno procesu, jak i jego wyników do wartości, potrzeb i oczekiwań społeczeństwa europejskiego. Takie podejście do badań naukowych i innowacji nazwano odpowiedzialnymi badaniami naukowymi i innowacjami (RRI – Responsible Research and Innovation).

22 kwietnia br. otwarta została nowa lista tematów w obszarze tematycznym „Nauka z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa”.

Lista tematów konkursowych przedstawia się następująco:

**Konkursy nakierowane na poprawę atrakcyjności nauczania w zakresie nauk ścisłych (tzw. STEM: science, technology, engineering, mathematics) i kariery naukowej wśród młodych ludzi:**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/calls/h2020-seac-2015-1.html>

1. Innowacyjne sposoby na poprawę atrakcyjności edukacji w zakresie dziedzin ścisłych i zachęcenie młodych ludzi do podejmowania kariery naukowej

**Konkursy nakierowane na zachęcenie społeczeństwa europejskiego do włączania się w różne działania naukowe i innowacyjne:**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/calls/h2020-issi-2015-1.html>

2. Działania upowszechniające w Europie: wystawy i kafejki naukowe angażujące obywateli w naukę

3. Platforma wymiany wiedzy

4. Elektroniczne narzędzia/mechanizmy doradztwa w zakresie polityki opartej na wiedzy

5. Wspieranie zmian strukturalnych w instytucjach/organizacjach badawczych w celu promowania Odpowiedzialnego Prowadzenia Badań Naukowych i Innowacji (RRI)

**Konkursy na promowanie równości płci w badaniach i innowacjach:**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/calls/h2020-geri-2015-1.html>

6. Ocena inicjatyw promujących równość płci w polityce badawczej i instytucjach/organizacjach badawczych

7. Wspieranie instytucji badawczych we wdrażaniu planów równości płci

**Konkursy na rozwijanie metod zarządzania dla lepszego rozwoju Odpowiedzialnego Prowadzenia Badań Naukowych i Innowacji (RRI):**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/calls/h2020-garri-2015-1.html>

8. Odpowiedzialne Prowadzenie Badań Naukowych i Innowacji w środowisku przemysłowym

9. Innowacyjne podejście do rozpowszechniania wyników badań naukowych i mierzenia ich oddziaływania/wpływu

10. Szacowanie kosztów oszustw w badaniach naukowych oraz korzyści społeczno-ekonomicznych płynących z badań wykonanych w sposób rzetelny

Termin składania wniosków wyznaczono na 16 września 2015r. (godz. 17:00).

Pełna treść tematów konkursowych dostępna jest w Programie Pracy pod adresem: [http://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/wp/2014\\_2015/main/h2020-wp1415-swfs\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/wp/2014_2015/main/h2020-wp1415-swfs_en.pdf)

**Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:**

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html#wc> zakładce „Calls”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)

Magdalena Nowak, **Zielona infrastruktura na przykładzie Olsztyna.**

Celem gospodarki terenami zieleni jest świadome planowanie, modernizacja, rewitalizacja i zarządzanie, a szczególnie zmniejszenie ilości zanieczyszczeń, wykorzystywanie źródeł energii odnawialnej i takie zagospodarowanie terenów, by udział powierzchni biologicznie czynnej był możliwie wysoki. Znaczenie zielonej infrastruktury wzrasta wraz z rozwojem przestrzennym terenów zurbanizowanych oraz stopniem degradacji środowiska i obecnością terenów chronionych. Podnosi ona walory przestrzeni i pośrednio wspomaga procesy rozwoju..

W monografii Zielona infrastruktura na przykładzie Olsztyna autorka przedstawiła definicje związane z zieloną infrastrukturą, jej rodzaje i funkcje. Opisała również sposoby zarządzania terenami zieleni, przedstawiła model infrastruktury miejskiej. Przeanalizowała strukturę terenów zielonych w Olsztynie oraz wykorzystanie funduszy UE na ich planowanie i modernizację.



# Czerwona apaszka

## Kamizelka

Tak, Panowie, to informacja dla was. Kamizelka wraca do łask. A zatem nosimy kamizelki, które przypisane są do garnituru. Możemy też nosić je samodzielnie – na koszulę, jak również t-shirt. Kamizelki w tym sezonie są dwurzędowe i... kolorowe. Wręcz wyróżniają się barwą, ale też wzorem, np. kwiatowym lub geometrycznym. Jak je nosić? Wystarczy przypomnieć sobie kilka tytułów filmów – „Wielki Gatsby”, „Spaleni słońcem”, „Gangster” – i będzie wiadomo, o jaki sposób noszenia kamizelki chodzi. Ma ona być częścią całości – dopełniać garnitur w wersji klasycznej. Zazwyczaj sięgamy po nią obowiązkowo z okazji hucznych okazji, np. ślubu. Kojarzy się też nie najlepiej – z czymś staroświeckim, przestarzałym. Na szczęście ten etap mamy za sobą. Bardzo polecam zaopatrzenie się w lnianą letnią kamizelkę. To praktyczny dodatek. Panowie często narzekają, że nie mają gdzie chować swoich rzeczy – kamizelka w wydaniu letnim powinna mieć kilka dodatkowych kieszonek, które



z pewnością wystarczą na niezbędne drobiazgi. Najbardziej udanym zestawem – w moim odczuciu – i bardzo stylowym jest tweedowa kamizelka w drobną kratkę czy jodełkę i do tego także sama miękka marynarka, ale w kontrastowym kolorze. W butonierce chusteczka i mamy oto męską elegancję w lekkim, niezobowiązującym wydaniu. W tym wydaniu możemy sobie pozwolić na niezapięcie pierwszego i ostatniego guzika. Lekka niedbałość jest tu pożądana.

Prawdą jest też, że kamizelki nie są lubiane przez panów. Skąd ta niechęć? Paru znajomych odpowiedziało, że... nie ma jej w swojej szafie, bo czuje się jak w... gorsecie! Hm, rozumiem, bo – będę brutalna – panowie przy tuszy mogą mieć takie odczucia, ale można kamizelkę uszyć i dobrać do swoich parametrów. Pokutuje też wizja kamizelki jak z filmu „Zakłęte rewiry” – atrybut stroju kelnera. Moja wizja to angielski dżentelmen.

W kamizelkowym świecie odnajdujemy też polski akcent. Oczywiście trzeba przypomnieć klasykę, czyli „Kamizelkę” Bolesława Prusa. Ale jest też inna postać. Kazimierz Żegleń, polski zakonnik, który 1890 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Po śmiertelnym zamachu na burmistrza Chicago, zajął się pracą nad stworzeniem „kamizelki kuloodpornej”. Wkrótce wynalazkiem zainteresowała się policja chicagowska, a oglądając to „cudo techniki” przyjeżdżali przedstawiciele armii austriackiej i niemieckiej. Podobno arcyksiążę Ferdynand nosił kamizelkę Żeglenia (nazwijmy to tak umownie, bo produkt był ciągle udoskonalany i wielu ludzi było zaangażowanych w to przedsięwzięcie), ale nie uratowała go, ponieważ zamachowiec wiedział, że książę nosi pod mundurem taką ochronę i celował w inne miejsce. Więcej na ten temat znajdziemy w Internecie. Nie musimy mieć od razu kamizelki kuloodpornej, ale np. elegancka, sportowa, letnia czy puchowa na zimę, każda z nich się sprawdzi.

Maria Fafi ska

## Europa w blasku i cieniu

### Gembloux - 25 lat współpracy

Były Wydział Nauk Rolniczych w Gembloux jest najstarszą belgijską uczelnią rolniczą – w 2010 roku świętował 150-lecie swego istnienia. Obecnie jest jednym z wydziałów Uniwersytetu w Liege.

Szczególnym epizodem w dziejach tej uczelni jest pomoc udzielona młodemu Polakom, którym wojna przeszkodziła w studiach rolniczych – grupa ok. trzydziestu z nich ukończyła je właśnie tutaj. Spotkałem dwóch z nich – pan Trzcziński osiadł na stałe w Gembloux, a Szeliga pracował w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie.

Nasze wzajemne kontakty, choć na tym tle tak krótkie, sięgają jednak innej epoki, ostatnich lat socjalizmu. Philippe Burny poznałem na światowym kongresie ekonomistów rolnictwa w Buenos Aires – nawiązany wtedy kontakt trwa do dzisiaj.

Pierwszy pobyt Philippe w Olsztynie był prywatny. Odłączył się od swojej grupy turystycznej w Toruniu i przedstawił na ART wykład. Wyjazd grupy naszych studentów do Belgii w 1990 roku miał już charakter oficjalny – i właśnie to trwające ok. miesiąca wydarzenie przyjęliśmy jako rok rozpoczęcia współpracy (a później i jej „srebrne-



go jubileuszu”). Polska była wtedy prawie nieznaną i naszemu pobytowi towarzyszyły często media, w tym o zasięgu krajowym, jak dziennik „Le Soir”. Rok później, a po latach i w 2012 roku, Kortowo z kolei gościło belgijskich studentów podczas ich letnich wyjazdów studialnych.

Współpraca – z różnym nasileniem – trwa cały czas. W ramach ACE (jeden z pierwszych programów wspólnotowych dostępnych w Polsce) powstał raport o handlu rolnym pomiędzy Polską i Belgią oraz Polską i Hiszpanią, wykorzystany następnie w serii artykułów. Nieco później program COPERNICUS umożliwił nam wszechstronne studia nad gospodarką ziemniakiem w Polsce.

Kontynuację współpracy umożliwiały min. program TEMPUS, polsko-belgijskie porozumienie międzyrządowe oraz program J. Monneta, a zwłaszcza Europejskiego Centrum Doskonałości. Od kilku lat jest to również partnerskie porozumienie ERASMUS. W 2013 roku partnerzy uzyskali niewielkie wsparcie z Narodowego Funduszu Badań Naukowych w Brukseli, które umożliwi im przeprowadzenie w tym roku studiów nad wspólną polityką rolną.

Dotychczasowa współpraca dokumentowana jest kilkudziesięcioma artykułami, w tym pracą magisterską belgijskiej studentki (czekamy ciągle na zainteresowanie się ERASMUS-em przez naszych studentów) oraz przez dziesiątki już wykładów i spotkań dyskusyjnych, licznych w Polsce, lecz również i w Belgii – nie tylko na partnerskich uczelniach, lecz także dla rolników, doradców rolnych, czy młodzieży szkolnej. Kilka lat temu np. Philippe Burny przeprowadził 30-godzinny kurs dotyczący wspólnej polityki rolnej.

Podczas ostatniego pobytu w Polsce (10 – 17 kwietnia br.) prof. Philippe Burny przekazał sadzonkę dębu Liernu, sławnego w Belgii (jego wiek szacowany jest na 800 – 900 lat). W przyszłości ma on zostać posadzony przed nową siedzibą Wydziału Nauk Społecznych.

Benon Gazi ski

# Jak z nut

## Rowerzystka

Podczas spaceru potrafiła mnie rowerzystka. Nie była raczej pijana, najechała na mnie na wąskim chodniku, z tyłu i niespodziewanie. Poruszała się znacznie szybciej ode mnie, nie użyła ostrzegawczego dzwonka, a sądząc po specjalistycznym stroju i jakości roweru, była to zaplanowana jazda rekreacyjna. Zdezorientowany zdążyłem tylko zapytać, dlaczego traktuje chodnik jak jezdnię. Zważywszy, że nie ma prawa pędzić chodnikiem, że jeżeli już z jakichś powodów nie może poruszać się po jezdni, powinna jechać w tempie dostosowanym do prędkości pieszych, można byłoby spodziewać się prostego słowa „przepraszam”. Tymczasem rowerzystka nie oglądając się rzuciła: „nie trzeba było iść środkiem”.

Od dłuższego już czasu zalewa nas fala prostackiej agresji. To zjawisko jest już opisane, a badacze kultury wiążą zwykle z przeludnieniem, frustracją, przeróżnymi deficytami w przestrzeni społecznej. I rzeczywiście, związki takie są wyraźne, łatwo uchwytne w relacjach przyczynowo-skutkowych, a przez to również mierzalne. Problem w tym, że stawiane diagnozy nigdy nie są na tyle kompletne, aby na ich podstawie można było wprowadzić jakkolwiek program naprawczy. Tylko w ostatnich dziesięcioleciach próbowano tego na



różne sposoby i na tak wielu polach, że o akcjach zmierzających do złagodzenia naszych obyczajów można byłoby napisać grubą księgę.

Przestrzenią dla takich oddziaływań najbardziej odpowiednią jest szkoła. Tu wyrównywano poziom socjalizacji, ustalano standardy dla wyniesionych z domu zasad. Obecnie oddziaływania są słabsze, szkoła przegrywa z mediami masowymi, z nową hierarchią wartości, zdominowaną przez gadżety będące świadectwem przynależności do określonej klasy społecznej. Jeżeli do tego dodamy obniżający się poziom oddziaływań wychowawczych rodziców, stereotypowo zapracowanych, ale także zapatrzonych w wartości materialne, otrzymamy godny pożałowania katalog zaniechań.

Kiedyś różnice kulturowe pomiędzy generacjami opisywano jako konflikt pokoleń. Po kilku dziesięcioleciach okazało się, że zamiast konfliktu jest raczej proces przemian widziany jako konflikt przez kolejne generacje. Idealizujemy wspomnienia o własnej młodości i zapominamy o porażkach, stwierdzając, że „za naszych czasów” nie było tak źle. Budowanie takich mitów na ogół nie jest szkodliwe, chociaż nie sprzyja niestety zrozumieniu współczesności.

Już w minionych stuleciach moralizatorskie czytanki przypominały o znaczeniu przeprosin. Tymczasem coraz trudniej o to proste słowo, które niegdyś obowiązkowe i rytualizowane, z czasem straciło swe szlachectwo, aby w końcu pozwolić się wyprzeć przez przeróżne „sorry”, „sorki” i tym podobne, niewiele znaczące gesty. Kiedyś mój student, spytany, dlaczego nie stosuje przypisów, odparł, że przypisy mogłyby sugerować, że „praca jest niesamodzielna”. Może w podobny sposób rozumują ludzie, którzy obawiają się, że proste słowo „przepraszam” odbierze im jakąś część godności. Czyżby mylili przeprosiny z upokorzeniem? I co warta jest godność, której pokora może być przeszkodą?

Krzysztof Szatravski

# Okiem medioznawcy

## Zakaz selfie

Niedawno w kilku muzeach pojawiło się nowe ograniczenie – zakaz robienia zdjęć typu selfie z wykorzystaniem teleskopowego wysięgnika, czyli selfie stick (tzw. „kija”).

Wyjaśnię, że selfie to fotografia autoportretowa, która popularność zyskała w związku z rozwojem serwisów społecznościowych. Często osoby, które uwieczniają swój wizerunek, do zrobienia zdjęcia wykorzystują lustro lub robią zdjęcie, trzymając aparat fotograficzny w wyciągniętej dłoni (oczywiście fotografię można wykonać też telefonem komórkowym czy tabletem).

Potrzeba jest matką wynalazku. Producenci zaproponowali wielobicielowi selfie wykorzystanie przyrządu przypominającego kij, na którego końcu montuje się aparat fotograficzny. Ułatwia to wykonanie zdjęcia osobom, które chcą uwiecznić nie tylko siebie, ale



również np. budynek w tle. I tak zdjęcia „z rąsi” czy też „z łokcia” stały się zdjęciami „z kija”. Problemów nastręcza stosowanie tych przyrządów w muzeach, gdzie osoba fotografująca może przez nieuwagę uszkodzić eksponat. Dlatego też np. w National Gallery w Londynie, MoMA w Nowym Jorku czy w Wersalu wprowadzono zakaz robienia zdjęć z wykorzystaniem kija do selfie.

Michał Borowik na łamach „Rzeczpospolitej” pisze o narodzinach „art selfie”, czyli o selfie na tle obrazów czy rzeźb i innych dzieł sztuki. Optymista stwierdziłby, że jeśli młodzi ludzie zamieszczają na Facebooku selfie przedstawiające ich na tle znanych dzieł sztuki, przyczyniają się do popularyzacji wiedzy na temat tych dzieł. Natomiast pesymista mógłby powiedzieć, że dla osób robiących selfie na tle znanego obrazu nie liczy się możliwość zobaczenia tego obrazu, ale raczej pokazanie siebie w serwisie społecznościowym.

Zjawisko selfie stało się tak rozpowszechnione, że doczekało się swojej karykatury – no selfie czy antyselfie. Niekiedy autorzy antyselfie zasłaniają swoją uwiecznioną na zdjęciu twarz i zastępują ją np. wizerunkiem postaci z filmu animowanego.

Wykonywanie selfie z wykorzystaniem kija jest problemem dostrzeganym nie tylko przez osoby zarządzające muzeami, ale także przez organizatorów koncertów. Być może niedługo również w teatrze usłyszymy przed przedstawieniem: „prosimy widzów o wyłączenie telefonów komórkowych” oraz: „prosimy o niewykonywanie selfie”.

Marta Wiśkiewicz-Archacka

**Między wykluczeniem a przynależnością. Poszukiwania tożsamości autentycznej**, pod redakcją Jacka Krawczyka, ss. 162

Książka dotyczy wolności człowieka uwikłanego w sieć uwarunkowań, relacji i zobowiązań. Problem wolności człowieka w odniesieniu do przynależności i wykluczenia autorzy poszczególni tekstów rozpatrują z perspektywy zjawisk kulturowych. Głównym źródłem badań są teksty literackie, zawierające obraz zmagających jednostki lub grupy z większą strukturą społeczną. W części pierwszej (Tożsamość jako wyzwania rozumności) przedmiotem analizy jest kondycja człowieka ponowoczesnego, stan jego wyobcowania. Zwrot w stronę samego siebie, stanowiący temat refleksji w części drugiej (Gry z tożsamością), przynosi opis strategii gry prowadzonej z samym sobą, jak i pytanie o „możliwą i prawomocną epistemologię podmiotu”. Trzecia część (Podmiotowość małych ojczyzn) dotyczy historycznego uwikłania grup społecznych – etnicznych i narodowych – w relacje z innymi strukturami społecznymi. Autorzy śledzą mechanizmy budowania tożsamości i poczucia tożsamości odnoszących się do struktur mniejszościowych, lokalnych. Ostatnia część książki (Tożsamość narracyjna jako klucz poznawczy) przynosi literackie konkretyzacje omawianego problemu. Wprowadzie każdy przykład inaczej wyznacza drogę ustanawiania tożsamości autentycznej, jednak do jej naczelnych cech należy zaliczyć funkcję narracyjną opowieści. „Opowieść pozwala mianowicie wrzucić moment wykluczenia tożsamości narracyjnej z tożsamości osobowej w ruch ku autentyczności i integracji”.



Szymon Żyliński, **Przeszłość polskiego autostopu**, s. 122

Podstawowym celem autora książki było ukazanie medialnych i literackich prezentacji zjawiska kulturowego, jakim jest polski autostop.

W rozdziale pierwszym Sz. Żyliński analizuje zjawisko autostopu w odniesieniu do materiałów niepolitycznych. Kolebką autostopu okazuje się być Wielka Brytania. Ten fenomen rozwoju autostopu pośród Brytyjczyków autor wiąże z niepokojami społecznymi. Wojna utrwaliła te formy przemieszczania się. Również Stany Zjednoczone były miejscem, gdzie ludzie często korzystali z tej możliwości podróżowania. Autor na poparcie cytuje Tony'ego Halika, który pisze z humorem: „Amerykanin rodzi się z kciukiem specjalnie zakrzywionym, by zatrzymywać samochody na drodze”.

Rozdział drugi poświęcony jest szczegółowemu omówieniu przeszłości polskiego autostopu. Jak podkreśla autor, trudno jest podać jakąkolwiek konkretną datę, od kiedy u nas zaczął się autostop. Za pierwszych autostopowiczów uznaje się dwóch warszawskich studentów – Leitla i Sowę. Autostop to nie tylko forma przemieszczania się, to także styl, a więc odpowiedni ubiór, słuchanie konkretnej muzyki, to sposób bycia. Bo można powiedzieć za Edwardem Stachurą – cel w podróżowaniu nie istnieje, liczy się droga sama w sobie.

Książka dedykowana jest wszystkim tym, którzy byli kiedyś aktywnymi autostopowiczami lub nimi chcą być. Niezaprzeczalnie autostop w polskim krajobrazie kulturowym ma już swoje utrwalone miejsce.



**Diagnoza i metody wspomaganie rozwoju**, pod redakcją Beaty Antoszewskiej i Marty Wójcik, s. 214

Wspomaganie rozwoju człowieka jest jednym z istotnych, trudnych i odpowiedzialnych działań. Należy zwracać uwagę nie tylko na istniejące zaburzenia i utrudnienia rozwojowe, ale dostrzegać zachowane możliwości.

Każde wspieranie, także w rozwoju, przebiega w konkretnych warunkach i okolicznościach. Najistotniejszy jest podmiot wspierania, ale ważne są podmioty towarzyszące temu procesowi – rodzice, nauczyciele, terapeuci, lekarze, rehabilitanci. Istotna jest też wiedza, kompetencje i predyspozycje. Wszystkie te elementy decydują o jakości wspomaganie, a zwłaszcza o jakości przyszłego życia osób nim objętych.

Prezentowana książka jest zbiorem teoretycznych analiz i własnych przemyśleń autorów dotyczących diagnozy i metod rehabilitacji dzieci z różnymi typami niepełnosprawności. Praca adresowana jest do wszystkich, którzy zainteresowani są metodami wspomaganie osób z niepełnosprawnością.

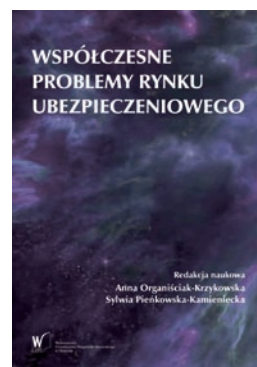
Współczesne problemy rynku ubezpieczeniowego, red. Anna Organiściak-Krzykowska, Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka, s. 130

IV Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Dydaktyczna Rynek pracy i ubezpieczenia w dobie innowacji, zorganizowana przez Katedrę Polityki Społecznej i Ubezpieczeń Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie, odbyła się 26 i 27 września 2013 r. Poświęcona była dynamicznym zmianom sektora ubezpieczeń oraz wymaganiom i potrzebom klientów. Ubezpieczyciele dostrzegają konieczność ekspansji na nowe rynki, wprowadzania nowych i dostosowywania dotychczasowych produktów do zmieniających się potrzeb klienta, a tym samym budowania klimatu zaufania do prowadzonej przez siebie działalności. Zmieniające się otoczenie i występowanie nowych kategorii ryzyka powodują, że istnieje konieczność rozwoju rynku ubezpieczeniowego w Polsce.

W publikacji Współczesne problemy rynku ubezpieczeniowego poruszono zagadnienia związane z rynkiem ubezpieczeń. Zakres tematyczny monografii koncentruje się na problematyce związanej ze współczesnym rynkiem ubezpieczeń, zarówno gospodarczych, jak i społecznych, w aspekcie ekonomicznym i prawnym. W publikacji poruszono zagadnienia dotyczące zabezpieczenia zdrowotnego, ubezpieczenia emerytalnego i świadomości emerytalnej, zagrożeń i wypadkowości w rolnictwie, kreowania relacji pracowników zakładów ubezpieczeń z klientami, regulacji prawnych w zakresie nowych kanałów dystrybucji, możliwości ubezpieczenia nauczycieli od chorób narządu głosu. Autorzy poszczególnych tekstów opisali problemy w aspekcie teoretycznym i empirycznym, wskazując, jak ważnym segmentem systemu finansowego jest sektor ubezpieczeniowy.

W numerze kwietniowym *Wiadomości Uniwersyteckich* (4/188) w tekście „Malowane sercem” błędnie podaliśmy autora zdjęcia. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Współczesne problemy rynku ubezpieczeniowego, red. Anna Organiściak-Krzykowska, Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka, s. 130





## Na przelaj po złoto

**W kwietniu w Łodzi odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przelajowych (11.04.). Już po raz siódmy z kolei imprezę zorganizowała Politechnika Łódzka.**

W zawodach uczestniczyło ponad 600 zawodniczek i zawodników z 60 uczelni z całego kraju. Kobiety rywalizowały na dystansach 3 lub 6 km, a mężczyźni 4,5 albo 9 km. Wyjątkowo piękna pogoda sprzyjała uzyskiwaniu bardzo dobrych wyników.

Kobieca reprezentacja UWM po raz kolejny zdominowała zawody zdobywając I m. w klasyfikacji generalnej, a tym samym wygrywając też klasyfikację uniwersytetów.

W barwach UWM startowały następujące zawodniczki: Aleksandra Lisowska – WNS, Monika Jackiewicz – WPIA, Magdalena Trzeciak – WBŻ, Marta Barcewicz – WBŻ (studia doktoranckie), Krystyna Pieczulis – pracownik SWFiS, Martyna Konarzewska – WPIA, Patrycja Kościeszka – WNS, Dominika Raczyńska – WPIA, Beata Milanowska – WG, IPiB i Justyna Kopeć – WNoS. Punkty dla uczelni zdobyła pierwsza piątka.

W skład męskiej drużyny UWM wchodził: Paweł Najmowicz – WNS, Sebastian Najmowicz – WNE, Piotr Iłski – WNM, Kamil Wołoszyk – WG, IPiB, Dariusz Reginia – WNT, Rafał Piórkowski – WG, IPiB, Dawid Wronowski – WH i Cezary Rolka WPIA.

Podobnie jak u kobiet, punkty dla uczelni zdobyło pięciu pierwszych zawodników

kp

## Nasi w finale AMP

**Studenci AZS UWM wywalczyli drugie miejsce w półfinałach piłki siatkowej podczas zawodów w Olsztynie 16-19 kwietnia.**

Olsztyn podejmował 15 zespołów uczelni wyższych z województw: mazowieckiego, łódzkiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego w ramach półfinału w piłce siatkowej. Rozgrywki toczyły się w dwóch halach sportowych w czterech grupach.

Studenci AZS UWM Olsztyn w fazie grupowej zwyciężyli kolejno: Uniwersytet w Białymstoku – 2:0, Politechnikę Łódzką – 2:0 i Uniwersytet Warszawski – 2:0. Jako zwycięzca grupy AZS UWM pokonał w kolejnym meczu Politechnikę Warszawa 2:0 zaś w półfinale Uniwersytet Łódzki 2:0.

W finale nasz zespół spotkał się z Akademią Leona Koźmińskiego z Warszawy, przegrywając 0:2. Zajęcie drugiego miejsca w tych rozgrywkach jest niewątpliwie sukcesem studentów UWM, bowiem pokonali zespoły grające w drugiej lidze państwowej, niejednokrotnie wzmocnione zawodnikami I ligi.

Najlepszym zawodnikiem w naszym zespole okazał się Grzegorz Szczotko.

W zespole AZS UWM wystąpili:

B. Bednarczyk, M. Budziński, P. Dobkowski, G. Godlewski, K. Guzewicz, A. Jacyszyn, M. Kamiński, M. Kurmin, Sz. Macyra, M. Ocieski, D. Świącicki, G. Szczotko

Trener: A. Grygołowicz

Wyróżnionym zawodnikom i zespołom nagrody, puchary i dyplomy wręczali: prezydent miasta Olsztyna Piotr Grzymowicz, prezes ZS AZS prof. Janusz Piechocki oraz kanclerz UWM dr inż. Aleksander Socha.

swfis



## Klub Sportowy AZS UWM najlepszy w województwie

**Klub Sportowy AZS Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to po raz kolejny najlepszy młodzieżowy klub sportowy w województwie warmińsko-mazurskim.**

KS AZS UWM, podobnie jak przed rokiem, zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji sportu młodzieżowego za 2014 r. Został za to nagrodzony podczas gali sportu młodzieżowego zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski. Gala odbyła się Filharmonii Olsztyńskiej 9.04. Pamiątkowy puchar przekazał mu marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina.

Zawodnicy naszego AZS w 2014 r. odnosili wiele sukcesów zarówno w kraju jak i zagranicą.

Bardzo dobrze prezentowali się nasi lekkoatleci. Brązowym medalistą Mistrzostw Europy seniorów w Zurychu w sztafecie 4x400 m został Kacper Kozłowski. Na tej samej imprezie startował również Karol Zalewski zdobywając V miejsce i awansował do finału na 200 metrów zdobywając 8. miejsce.

Na Halowych Mistrzostwach Europy Karol Zalewski zdobył srebrny medal w sztafecie 4x400 m. Dwie zawodniczki młodego pokolenia Karolina Ciesielska i Aleksandra Szczerbaczewicz zakwalifikowały się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Eugene startując w sztafecie 4x400 metrów i zajmując wysokie 6. miejsce. Wiele medali zdobyli nasi lekkoatleci na mistrzostwach Polski seniorów. Dwukrotnie złotym medalistą na 100 i 200 m został Karol Zalewski. Brązowy medal na tej imprezie zdobył Kacper Kozłowski w biegu na 400 m. Gwiazdą Młodzieżowych Mistrzostw Polski był Karol Zalewski, który jako pierwszy w historii zdobył

złote medale na dystansach 100, 200 i 400 m. Brązowe medale zdobyli Monika Jackiewicz na 3000 m z przeszkodami i Wojciech Ćwik w rzucie oszczepem. Ponadto młodzieżowcy, juniorzy i juniorzy młodszy zdobywali wiele medali na mistrzostwach Polski w swoich kategoriach wiekowych. Sukcesy to efekt pracy trenerów Bronisławy i Zbigniewa Ludwichowskich, Ireny i Kazimierza Podolaków, Wiesława Czerniakowskiego i Zbigniewa Kozłowskiego.

Wysokie osiągnięcia zanotowali także nasi młodzi pływacy.

Joanna Zachoszcz trenowana przez Jacka Puciłę uczestniczyła w Mistrzostwach Europy na wodach otwartych. Została także dwukrotną złotą medalistką Mistrzostw Polski na wodach otwartych i złotą medalistką Mistrzostw Polski na 800 m stylem dowolnym. Medale Mistrzostw Polski zdobywali także Manuela Wikieł, Monika Czerniak, Krzysztof Pielowski i Monika Chodyna.

Czołową sekcją w Polsce jest uniwersytecka sekcja taekwondo olimpijskiego. Zawodniczki i zawodnicy zdobywali medale na Mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wiekowych.

W systemie sportu młodzieżowego sekcja wywalczyła w 2014 r. aż 202 punkty będąc zdecydowanie najlepszą sekcją w województwie. W rywalizacji w Mistrzostwach Polski zawodniczki i zawodnicy osiągnęli 3 medale w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski (1,1,1), 6 medali (2,2,2) w Mistrzostwach Polski Juniorów oraz 3 medale (1,1,1) w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych - kadetów (OOM). Trenerami sekcji są Dariusz Nowicki, Tomasz Kobrzyński i Maciej Ruta.

Sekcja młodzieżowej piłki siatkowej liczy 140 trenujących chłopców począwszy od grup naborowych do grupy juniorów. W mistrzostwach województwa warmińsko-mazurskiego we wszystkich kategoriach wiekowych zespoły AZS UWM zajęły pierwsze miejsca, uzyskując prawo do udziału w rozgrywkach centralnych. W czteroetapowych rozgrywkach centralnych nasi juniorzy i kadeci dotarli do finałów Mistrzostw Polski zarówno kadetów jak i juniorów. Najbliżej medalu była drużyna prowadzona przez Macieja Rejznera, która ostatecznie zajęła 4. miejsce. Z uwagi na ogólną liczbę sekcji siatkarskich w Polsce (1000) nasze wyniki należy uznać za bardzo dobre. Młodzi siatkarze trenują pod okiem trenerów: Macieja Rejznera, Andrzeja Stankiewicza, Pawła Wąsowicza, Sergiusza Salskiego i Rafała Wiśniewskiego. Koordynatorem grup młodzieżowych jest Andrzej Grygoliwicz.

Znakomitymi wynikami może poszczycić się załoga żeglarzy w klasie „49-er” Tomasz Januszewski i Jacek Nowak. Są zawodnikami kadry narodowej i występują w wielu imprezach międzynarodowych. Największym sukcesem tej załogi było zwycięstwo w finałowych regatach Pucharu Świata w Emiratach Arabskich.

Wszystkim zawodniczkom, zawodnikom i ich trenerom Klubu AZS UWM serdecznie gratulujemy.

### Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

**e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl**

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Katarzyna Pająk, Anna Skrzypińska,

Radosław Walaugo, SAF JAMNIK,

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

1.



# VIII Studencki Ogólnopolski Festiwal Teatralny „Theatrum Orbis Terrarum”

24-26.04.2015

2.



3.



4.



5.



1. Teatr Nikoli (Kraków), Teatr Społeczny Biuro Rzeczy Osobistych (Gdynia) oraz jury - wręczenie nagród
2. i 3. Grupa Teatralna SCENA 138 „Śpiąca królowna” (Gdynia)
4. Chojnickie Studio Rapsodyczne „Bon Voyage”
5. Teatr Politechniki Warszawskiej „Tiramisu”



# Bieg KORTOWO 15 km UNIwersytecki

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Stadion, ul. Oczapowskiego 12

BIEG DLA DZIECI  
11<sup>00</sup> START!

BIEG DLA DOROSŁYCH  
12<sup>15</sup> START!

KATEGORIE WIEKOWE  
dzieci do 16 lat  
dorośli: 16-29, 30-39, 40-49, 50+

23  
maja  
2015

REJESTRACJA: [bieguniwersytecki.uwm.edu.pl](http://bieguniwersytecki.uwm.edu.pl)

organizatorzy:



Ministerstwo  
Sportu i Turystyki



SWETS



sponsor:



patronat medialny:

gazeta  
OLSZTYŃSKA

